

G. Pana u E. Gierka

15 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przyjął przebywającego w Polsce członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Unii Generalnej Związków Zawodowych Rumunii, Gheorghe Pana.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ, Władysław Kruczek.

W toku przyjacielskiej rozmowy poinformowano I sekretarza KC o rozwoju współpracy między organizacjami związkowymi obu krajów. Podkreślono znaczenie bezpośrednich kontaktów ludzi pracy dla umacniania przyjaźni narodów polskiego i rumuńskiego. (PAP)

Sprawozdanie z przebiegu wizyty E. Gierka w RFN

• Ocena sytuacji ekonomicznej kraju

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Biuro Polityczne KC PZPR na wspólnym posiedzeniu z Prezydium Rządu zapoznało się z przebiegiem i rezultatami oficjalnej wizyty złożonej przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Republice Federalnej Niemiec.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu oceniły wizytę I Sekretarza KC PZPR jako do noszące wydarzenie dla dalszej

normalizacji stosunków PRL — RFN, dla pogłębienia procesu odprężenia oraz realizacji postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Rozmowy z kanclerzem federalnym RFN Helmutem Schmidtem i innymi czołowymi politycznymi i państwowymi działaczami tego kraju oraz podjęte w wyniku wizyty ustalenia, stanowią ważny impuls dla dalszego rozwoju stosunków oraz wzajemnie korzystnej współpracy.

Aprobując treść rozmów i podpisane w czasie wizyty dokumenty oraz porozumienia wyrażono przekonanie, że ich realizacja, odpowiadająca układowi między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec z 7 grudnia 1970 r. stanowić będzie ważki wkład w dzieło pokojowego

współżycia i współpracy na naszym kontynencie.

Treść, wyniki i przebieg wizyty potwierdzają w całej pełni wysoki autorytet Polski Ludowej, tworzonej pracą i postawą naszego narodu, siłą jego jedności moralno-politycznej.

Wizyta stała się kolejnym dobitnym wyrazem uzgodnionej, zmierzającej do odprężenia i utrwalającej pokój — polityki państw wspólnoty socjalistycznej potwierdzonej na VII Zjeździe PZPR, XXV Zjeździe

Dokończenie na str. 2

Wystąpienie J. Tejchmy

Obraduje XVII Zjazd komunistów Mongolii

Wtorek był drugim dniem obrad odbywającego się w Ulan Bator XVII Zjazdu Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej. Delegaci kontynuowali dyskusję nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego MPL-R wygłoszonym przez I sekretarza KC Jumdzagijna Cedenbała i nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Delegaci wysłuchali kolejnych przemówień przewodniczących delegacji zagranicznych. W imieniu PZPR głos zabrał serdecznie witany członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma.

Józef Tejchma przekazał delegatowi XVII Zjazdu MPLR oraz całej partii mongolskiej pozdrowienia i życzenia od KC PZPR, jego I sekretarza Edwarda Gierka, od wszystkich komunistów i całego narodu polskiego. Zaznaczył, że jedność ideowa i polityczna oraz solidarność i współpraca wszystkich bratnich partii to fundamentalna podstawa rosnącej z każdym rokiem potęgi całej wspólnoty socjalistycznej. (PAP)

spraw zagranicznych krajów członkowskich Ligi Arabskiej z ubiegłego tygodnia.

Zamordowanie ambasadora Peru

Ambasador Peru na Jamajce, F. Rodriguez został we wtorek zamordowany przez nieznaną osobę, którą uzbrojonych w noże, zadusił się to w momencie, gdy ambasador wychodził do swej rezydencji w Kingston. Morderstwo przypisano najprawdopodobniej z

krótko

przyczyn rabunkowych. Jak podała Agencja France Presse od maja br. dokonywane jest na Jamajce przeciętnie jedno zabójstwo dziennie.

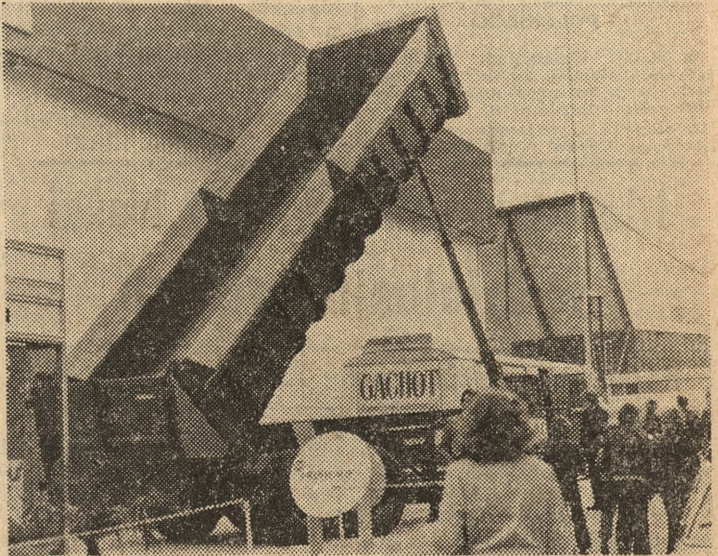
Problemy rolne EWG

We wtorek rano zebrał się w Luksemburgu na robocze posiedzenie ministrów rolnictwa krajów EWG. Porządek dzienny obejmuje przede wszystkim sprawę handlu masłem i mlekiem w krajach dziewiątki oraz importu masła z Nowej Zelandii. Ministrowie ustalą również kalendarz przyszłych prac, dotyczących polityki rolnej EWG.

Znaczenie targowych spotkań

Rozpoczęło się Polonijne Forum Gospodarcze 76

Dotychczas tegoroczną ekspozycję targową zwiedziło kilkanaście tysięcy gości zagranicznych, w tym wielu handlowców. Byli wśród nich przedstawiciele wielu pojedynczych firm, jak również oficjalne delegacje rządowe i grupy specjalistów gospodarczych. Przeprowadzone przez zagranicznych handlowców rozmowy służą zarówno zawarciu kontraktów na tych targach, jak i również nawiązaniu kontaktów i przeprowadzeniu rozmów na temat przyszłej współpracy i wymiany handlowej.



Olbrymnia, 32-tonowa, dwuosłowa przyczepa-wywrotka, jaką oferują francuscy wytwórcy podziwiają nie tylko fachowcy. W transporcie budowlanym oddaje ona znaczne usługi. (za) Fot. — H. Kamza

POLONIJNE FORUM 76

Wczoraj z ekspozycją MTP zapoznana się m. in. oficjalna delegacja rządowa naszych czołowych partnerów gospodarczych: Węgier. Delegacji węgierskiej przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR Karoly Nemeth. Ponadto targi zwiedziła wczoraj delegacja KC SED z NRD i delegacja Izby Przemysłowej Holandii.

15 bm. zwiedziła Międzynarodowe Targi Poznańskie delegacja Norwegii pod przewodnictwem ministra do spraw prawa morskiego Królestwa Norwegii Jensa Even Ena.

Tego samego dnia wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, Władysław Gwiazda spotkał się z przebywającym na 48 MTP wiceministrem handlu zagranicznego NRD Eugenem Kattnerem.

Również wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu spotkania w ramach „Polonijnego Forum Gospodarczego 76”. Uczestniczy w nim około 250 naszych rodaków, członków Polonii z kilkunastu państw świata. Forum — które jest kontynuacją ubiegłorocznych spotkań pod nazwą „Kooperacja 75” — ma służyć nawiązaniu bezpośrednich kontaktów polonijnych przemysłowców i handlowców z polskimi partnerami.

Dokończenie na str. 2

SPORT

Za 6 dni w Poznaniu ME juniorów w zapasach

Sympatycy sportu w Poznaniu nie mogą narzekać na brak atrakcyjnych imprez. W bieżącym roku rozegrano już w stolicy Wielkopolski mistrzostwa świata juniorów w szermierce, mistrzostwa Polski seniorów w boksie, odbyło się zakończenie etapu Wyścigu Pokoju i międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Irlandia. We wtorek 22 bm. rozpocznie się kolejna wielka impreza — mistrzostwa Europy juniorów w zapasach w stylu wolnym i klasycznym.

Już dziś można powiedzieć, że będą one, w stosunku do poprzednich, najliczniej obsadzone. Do chwili obecnej organizatorzy otrzymali potwierdzenie startu 298 zawodników z 20 państw. Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Grecji, Holandii, Jugosławii, Norwegii, NRD, RFN, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Węgier, Włoch, ZSRR, i Polski. Najprawdopodobniej na matach „Areny” uirzymy również młodych zapasników Stanów Zjednoczonych. Zawodnicy tego kraju przebywają w Polsce, i

Dokończenie na str. 7.

CO O TYM SĄDZICIE

Z rodziną czy z kolegami?

Mariusz oświadczył kategorycznie: — Na wczasy rodzinne nie jadę! Nie jestem dzieckiem. Umówiliśmy się już zresztą z kolegami na wędrowkę z namiotem.

Na synowski projekt (Mariusz ma 16 lat) matka odpowiedziała: — Nigdy się nie zgodzę na to byś spędzał wakacje oddzielnie, sam.

— Nie sam, bo z kolegami, przecież mówiłem — wtrącił chłopak.

— Tym gorzej, że z kolegami — zareplikowała matka — nigdy przecież nie wiadomo, co wam może przyjść do głowy, gdy jesteście w gromadzie.

— W jakiej gromadzie? Pojedziemy rowerami w dwa namioty. Razem czterech ludzi.

— To jeszcze was kto napadnie!

Wymiana zdań toczyła się dalej, przy czym jedna ze stron dowodziła, że to już nie te czasy, by trzymać się matczynego fartucha, że wakacje w domu czasowym z maluchami i z mleczną zupą na śniadanie w ogóle nie mają sensu, że trzeba „samodzielnie iść przez życie” i że „największy czas odetchnąć trochę od rodzinnej atmosfery”.

Matka każdemu z tych stwierdzeń przeciwstawiała swoje racje, z których najczęstszą był argument, że „jeszcze wyniknie z tego jakiś nieszczenie: potopicie się, rozchorujecie, zaproszycie w lesie ogień, okradną was”, że takie uciekanie spod opieki rodziców nikomu się nie może podobać, a w końcu — „zobaczmy, co na to powie ojciec!”.

Dyskusja, którą przytoczyłem, jest zapewne tematem dnia w wielu domach. W tych wszystkich rodzinach, w których skład wchodzi nastolatki, bez względu na płeć. Nawet jeśli część wakacji młodzież ma zamiar spędzić na obozach, to przez pozostałe tygodnie również pragnie doświadczyć samodzielnego życia, bez opieki i nadzoru.

Coraz też częściej młodzi ludzie, nawet jeśli nie zmusza ich do tego sytuacja materialna rodziców, próbują zapracować na zorganizowanie sobie wakacji. Przeznaczając na ten cel zarobione, a więc własne złotówki, dokumentują, że są dostatecznie dorośli, by decydować o rodzaju wakacyjnego wypoczynku.

Jest prawdą, że zdani na własne siły, nabywają umiejętności samodzielnego działania, poczucia odpowiedzialności, mogą się sprawdzić. A w pewnym wieku chęć takiego spróbowania się, mierzenia sił i osobistych możliwości bez interwencji rodziców, jest sprawą nader ważną. Rodzice jednak, nawet jeśli rozumieją ten stan psychiczny, przeciwstawiają racje podyktowane doświadczeniem wieku dojrzałego i troską o dziecko.

O przecież nie bez słuszności mówi się o braku u nastolatków rozsądku, co w skutkach może im grozić (jeśli w północy nie nadejdzie ingerencja lub pomoc dorosłych), przykrymi konsekwencjami.

Wycyliła je matka Mariusza, ale zapewne nie były to jedne rzeczywiste lub urojone nieszczęścia, jakie zdają się co krok czołhać na ludzi nie w pełni jeszcze dojrzałych. Bo nie mówiła ona na przykład o tego rodzaju sprawach, jak możliwość ulegania na tych pozarodzinnych wakacjach niepożądanym wpływom, prowadzącym choćby do przeznaczania pieniężnego rodzaju itp. Rodzice zazwyczaj wierzą w wartościowe cechy charakteru swych dzieci, a jednocześnie — służą nie lub bez uzasadnienia — nie darzą nadmiernym zaufaniem kolegów, twierdząc, że od nich właśnie pochodzi większość zł: dwójka z klasówki, późne wracanie ze szkoły, niewłaściwe zachowanie...

Czy zatem w obawie przed skutkami złego wpływu otoczenia odmawiać młodzieży prawa do wakacyjnej samodzielności, czy też dać jej szanse sprawdzania się, wykazania, że potrafi być odpowiedzialna? Sprawa spędzania wakacji poza rodzinnym kręgiem tym bardziej warta jest rozważenia, że już nawet piętnastolatki buntują się przeciw wspólnym z rodzicami wakacjom. Może nie bez racji?

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-359 Poznań.

Szwedzcy parlamentarzyści u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 15 bm. przebywającą w Polsce z oficjalną wizytą delegację parlamentu Szwecji z przewodniczącym Riksdagu Henrym Allardem.

W czasie spotkania omówiono niektóre zagadnienia rozwoju stosunków polsko-szwedzkich, z zadowoleniem podkreślając poważny wzrost współpracy gospodarczej w ostatnich latach, zwłaszcza w dziedzinie kooperacji przemysłowej i wymiany handlowej.

Tematem rozmów były również niektóre aktualne problemy międzynarodowe, głównie dotyczące współpracy w basenie Morza Bałtyckiego.

Przebywającą w Polsce — na zaproszenie Prezydium Sejmu — z oficjalną wizytą delegacją parlamentarzystów szwedzkich, z przewodniczącym Riksdagu Henrym Allardem gościła również wczoraj w Łodzi. (PAP)

Polska na targach w Lizbonie

Polską ekspozycję na międzynarodowych targach w Lizbonie, otwartych 11 bm., zwiedził premier Portugalii, P. de Azevedo. Premier interesował się zwłaszcza tymi fragmentami ekspozycji, które obrazują kompletne obiekty przemysłowe oraz produkcję statków morskich.

Plenarne posiedzenie KC BPK

We wtorek odbyło się w Sofii plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Plenum omówiło zmiany w strukturze organów i organizacji Zgromadzenia Ludowego LRB, Rady Państwa i Rady Ministrów oraz propozycje Biura Politycznego KC BPK dotyczące składu ich kierownictwa.

Podróż J. Arafata

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafat udał się we wtorek nad ranem do Arabii Saudyjskiej. Poprzednio Arafat odwiedził Algierię i Libię usiłując uzyskać poparcie tych krajów dla propozycji wycofania z Libanu wojsk syryjskich i zastąpienia ich zjednoczonymi siłami wojskowymi państw arabskich zgodnie z rezolucją ministrów

Poznańskie, w dziedzinie upowszechniania kultury artystycznej wśród młodzieży szkolnej może się wykazać dużym dorobkiem. Wczoraj w Poznaniu z udziałem wiceministra Oświaty i Wychowania Romualda Jezierskiego oraz kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR Jerzego Filipiaka i kuratora poznańskiego Jana Bartkowiaka odbyła się dyskusja na temat „Kultura współczesna w programie 10-letniej szkoły średniej”. Dyskutanci — przedstawiciele środowisk naukowych i twórczych — ustosunkowywali się do programu przyszłej 10-latk, podkreślali wielkie znaczenie kultury w edukacji narodowej.

(bran)

ODZNACZENIE
POZNAŃSKIEGO PRAWNIKA

W przeddzień Krajowego Zjazdu Zrzeszenia Prawników Polskich, który obradował w Warszawie, odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowym zasłużonym pracownikom i działaczom środowiska prawniczego. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został m. in. wiceprokurator wojewódzki z Poznania — Ludwik Zboralski.

KONFERENCJA EPISKOPATU
POLSKIEGO

Z okazji uroczystości 600-lecia istnienia diecezji przemyskiej, odbyła się w Przemyśle konferencja plenarna Episkopatu Polskiego. Posiedzeniu przewodniczył ks. kardynał Stefan Wyszyński. (PAP)

Ideowo-wychowawcze treści
w działaniu młodych

Plenarne posiedzenie FSZMP i ZSMP

Problemem pracy ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowych ze szczególnym uwzględnieniem aktywizacji działalności podstawowych ich ogniw — poświęcone były wczorajsze plenarne posiedzenia Rady Wojewódzkiej Federacji SZMP i Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Poznaniu. W obradach uczestniczyli m. in.: sekretarz KW PZPR — Józef Świąt i wiceprzewodniczący ZG ZSMP — Stanisław Gabrielski.

Zarówno w referacie programowym jak i w dyskusji, podkreślano potrzebę stałego wzrostu ideowego zaangażowania członków Związku, uznając ją za doniosłą wagi zadanie polityczne poszczególnych kół. Plenum podjęło również uchwałę, w której zaakcentowano wielką wagę ideowo-wychowawczych działań.

W części organizacyjnej plenum zwolniło ze stanowiska przewodniczącego ZW ZSMP Józefa Sobisa w związku z jego przejściem do pracy w Wydziale Organizacyjnym KW PZPR w Poznaniu. W imieniu naczelnych władz ruchu młodzieżowego S. Gabrielski wręczył zasłużonemu działaczowi przyznany mu po raz drugi Złoty Odznak im. Janka Krasickiego. Na przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego plenum wybrało Tadeusza Kurasia, pełniącego do tej pory obowiązki wiceprzewodniczącego ZW; natomiast nowym wiceprzewodniczącym wojewódzkiej instancji został Andrzej Sobociński.

Bezpośrednio po plenum ZW ZSMP odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej FSZMP, na którym wybrano Komitet Wykonawczy. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego



Zachmurzenie duże z opadami deszczu od północy przechodzące w zmienne z przelotnymi opadami. Chłodno. Temperatura maksymalna od 14 stopni na północy do 19 stopni na południu zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne porywiste, zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Największa inwestycja przemysłu stoczniowego

W lipcu w Gdyni suchy dok dla 250-tysięczników

Na pierwszy rzut oka trudno zorientować się, że pracuje tu codziennie około 200 osób, że zaangażowane są siły prawie 20 przedsiębiorstw krajowych i dwóch zagranicznych. Realizowana w Stoczni Gdynińskiej im. Komuny Paryskiej — największa inwestycja polskiego przemysłu okrętowego, znana pod mianem „drugiego suchego doku”, to w rzeczywistości nie tylko sama olbrzymia niecka, ale też cały zespół urządzeń, rozległe place montażowe, olbrzymie dźwigi i hale prefabrykacji.

Sam dok jest już zasadniczo gotowy. Robotnicy i inżynierowie szwedzkiej firmy „Skan-ska Cementgjuteriet”, którzy

wykopali 400 000 metrów sześciennych ziemi, a na obramowanie olbrzymiej niecki zużyli 100 000 metrów sześciu betonu, schodzą już z budowy. Z początkiem lipca na dnie spoczną pierwsze segmenty pierwszego statku.

Zanim jednak dok będzie gotowy do wodowania, musi być wykonana praca niewiele mniejsza od budowy samej niecki — uzbrojenie doku w instalacje elektryczne, energię, wodę, gazowe itp. oraz zbudowanie ogromnych placów montażowych. Tym wszystkim zajmuje się obecnie kilkanaście przedsiębiorstw. Gotowa już jest połowa rurociągów wykonanych przez „Instal”. „Elektromontaż” wykonuje kolejne stacje energetyczne, gdyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — główną wykonawcą inwestycji — po zbudowaniu betonowej na wierzchni po wschodniej stronie doku wykonuje obecnie podobną nawierzchnię po stronie zachodniej. Jest to plac długości 400 i szerokości 40 metrów.

Firska firma „Kone” zakończyła już dostawę sprzętu podnośnego: trzech dźwigarów 150-tonowych, dwóch 20-tonowych i olbrzymiej dźwigni bramowej o udźwigu 900 ton. Właśnie rozpoczęła się arcytrudna operacja podnoszenia dźwigara bramownicy. 2100 tonowy ciężar zostanie winnowany na wysokość 100 metrów.

Od portowego basenu dok oddziela jeszcze ziemia gródz. Niebawem zostanie ona usu-

nięta i zastąpiona przez olbrzymią bramę. Budują ją sami stoczniowcy, albowiem będzie to swego rodzaju jednostka pływająca, która zamknie dok dociskana parciem zewnętrznej wody.

Według wstępnych założeń, dok miał być zdolny do pomieszczenia 200-tysięczników. Obecnie specjaliści doszli do wniosku, że będzie tu można budować statki o nośności 250 000 DWT bez zastosowania metody półwłokowej. Obecnie opracowują oni metodę wyprowadzania takich kolosów do kanału portowego, który jest w tym miejscu zbyt wąski. (PAP)

Poselska dyskusja nad
sprawozdaniami rządu

W komisjach sejmowych dobiegała końca praca nad analizą sprawozdań rządu z wykonania ubiegłorocznego planu i budżetu. Obecnie Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dokona łącznej oceny, uwzględniając uwagi i opinie poszczególnych komisji wynikające z ich analiz odcinkowych.

15 bm. komisja ta rozpatrzyła sprawozdania w częściach dotyczących szeregu centralnych instytucji i resortów, których działalność znajduje się bezpośrednio w polu jej zainteresowań. (PAP)

Oświadczenie chińskiego
Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL w opublikowanym 15 bm. oświadczeniu stwierdziło, że cztery archipelagi wysp na Morzu Południowochińskim — Sisa (Paracelskie), Tangsa (Pratas), Nansza (Spratly) oraz Czungsza — „stanowią od dawna część terytorium Chin”.

Tym samym — zdaniem Rządu ChRL — Chiny mają suwerenne prawa do tych wysp, do otaczających je wód morskich oraz do wszelkich znajdujących się tam bogactw naturalnych.

W oświadczeniu wyrażono jest pogląd, że „wszelka akcja zbrojna ze strony jakiegokolwiek państwa przeciwko archipelagowi Nansza lub też podjęcie poszukiwań geologicznych w tym rejonie stanowi naruszenie integralności terytorialnej ChRL”.

Wyspy archipelagu Nansza znajdują się obecnie pod kontrolą Wietnamu, Filipin oraz

Mao Tse-tung
nie będzie przyjmował
gości zagranicznych

Rzecznik chińskiego MSZ oświadczył 15 bm., że Mao Tse-tung nie będzie już przyjmował gości zagranicznych. Decyzję tę powziął Komitet Centralny KPCh, motywując ją „podeszłym wiekiem i licznymi zajęciami przewodniczącego”.

Obserwatorzy są zdania, że powyższe oświadczenie, aczkolwiek oczekiwane od dawna, stanowi za powieść nowego etapu przygotowań do objęcia sukcesji po Mao Tse-tungu. (PAP)

Zniesienie ograniczeń
w ruchu osobowym
z NRD

Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, w związku z zakończeniem ochronnych działań sanitarno-weterynaryjnych na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, znosi się wprowadzone z tego powodu ograniczenia ruchu turystycznego między Polską a NRD począwszy od dnia 17. 6. br. (PAP)

Rytmika mimo urlopów

Organizacja pracy
wielkopolskich załóg
w okresie lata

Zaludniają się ośrodki wczasowe, gwarno na turystycznych szlakach. Nadchodzi pełnia sezonu letniego — czasu zasłużonego wypoczynku i regeneracji sił. Nie wszyscy jednak mogą skorzystać z całego urlopu w okresie pełni lata. W przemyśle, handlu, transporcie i innych dziedzinach gospodarki nie może zostać zakłócony rytm pracy. Jak więc dyktuje przedsiębiorstw wielkopolskich godzą utrzymanie rytmu pracy z okresem nasilonych urlopów?

W Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie, ponad 20 procent załogi stanowią chłopcy-robotnicy, którzy latem korzystać z urlopów bezpłatnych dla zebrań planów ze swych pół. Płatne urlopy pracowników rozłożone są równomiernie na wszystkie miesiące; przez cały też rok czynne są zakładowe ośrodki wczasowe. Zadania produkcyjne w okresie letnim są tak samo wysokie jak w pozostałych miesiącach roku.

W Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego „Polo” w Kaliszu, w których 85 procent załogi stanowią kobiety, ustalono okres urlopowy między 15 czerwca a 15 września. Wszyscy pracownicy mają możliwość wypoczynku w najlepszych miesiącach roku. Plan produkcyjny tego okresu są niższe w porównaniu z innymi miesiącami roku o 20 proc. Na wolnych, w czasie urlopów, stanowiskach przeprowadzane będą przeglądy i remonty maszyn i urządzeń.

W Leszczyńskiej Fabryce Pomp od kilku lat wszyscy pracownicy mają możliwość wyjeżdżania na urlop w sezonie letnim. W lipcu zostanie

na dwa tygodnie wyłączona produkcja odlewania, w której przeprowadzają się gruntowne przeglądy oraz remonty maszyn i urządzeń. Większość pracowników pozostałych wydziałów będzie również w tym okresie wypoczywała. W związku z tym zadania lipca są niższe o połowę w porównaniu z innymi miesiącami roku.

Wakacje są na kolej najtrudniejszym okresem w przewozach osobowych. Większość pracowników związanych z obsługą ruchu pasażerskiego może wyjechać na urlop jedynie przed lub po sezonie letnim. W Zachodniej Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu poczyniono starania, żeby chociaż część pracowników z obsługi pasażerów mogła wypocząć razem ze swoimi dziećmi. Rozszerzona zostanie agencja sprzedaży biletów, (która polega na wydłużonym czasie pracy kasjerów nie korzystających z urlopu), wprowadzone będą dodatkowe automaty biletowe na Dworcu Zachodnim, a na stanowiskach informatorów kolejowych będą pracowali uczniowie Technikum Kolejowego.

W Przedsiębiorstwie Handlu Odzieżą „Otex” w Poznaniu okres wakacyjny charakteryzuje się najniższymi obrotami. W związku z tym ekspedientki, które mają dzieci w wieku szkolnym, mogą odpoczywać, co nie powinno odbić się ujemnie na obsłudze klientów przez pozostałą załogę sklepu. (gra)

Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu zalecały przedstawić informacje o znaczeniu i rezultatach wizyty i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka Sejmowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na posiedzeniu omówiono kształtowanie się sytuacji ekonomicznej kraju po 5 miesiącach realizacji planu na rok bieżący.

(Komentarze po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu zamieszczamy na str. 6).

M. Riad w Libanie

Konsultacje w sprawie
przestrzegania rozejmu

Sytuacja w Libanie — mimo nieustających wysiłków mediacyjnych sekretarza generalnego Ligi Arabskiej Mahmuda Riada i libijskiego premiera Salama Dżalluda — jest wciąż bardzo napięta i wszelkie poczynania zmierzające do znalezienia politycznego rozwiązania kryzysu utknęły na martwym punkcie.

We wtorek premier Dżallud przeprowadził w Bejrucie rozmowę z libańskim prezydentem — elektem, Eliasem Sarkisem, zaś Mahmud Riad spotkał się — również w Bejrucie — z dotychczasowym prezydentem Libanu, Sulejmanem Farandżią oraz innymi przywódcami konserwatywnych ugrupowań chrześcijańskich w tym kraju.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres porynkieraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23523.

„Tasko” — tabor dla kolei

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwoju i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głosu” wybitni przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym dzisiejszym rozmówcą jest dr inż. **Wacław Lewandowski**, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego „Tasko”.

Gdy wracałem ostatnio pociągiem z Warszawy uwagę moją zwrócił ładny wagon restauracyjny, znajdujący się w składzie tego pociągu. Okazało się jednak, że nie jest to wagon produkcji ani HCP, ani też „Pafawagu”. Pochodzi z Jugosławii. Czyżby Zjednoczenie „Tasko”, jedna z największych w świecie organizacji trudniących się produkcją taboru kolejowego, nie mogło zaspokoić potrzeb krajowego kolejnictwa?

— To fakt, że jesteśmy w pierwszej piątce na świecie, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że pełnej gamy potrzeb największego przewoźnika Europy: PKP — nie potrafimy w całym asortymencie zaspokoić. Jest to możliwe tylko przez nasz udział w międzynarodowym podziale pracy, a zwłaszcza przy współpracy z krajami RWPG. Corocznie nasze zakłady oferują odbiorcom krajowym około 14 000 wagonów towarowych, prawie 400 wagonów osobowych, 550 różnych typów lokomotyw, 70 trój- i czterowagonowych zespołów elektrycznych, 3500 kontenerów, 230 tramwajów i 200 lokomotyw kopalnianych. W skład Zjednoczenia wchodzi 8 zakładów głównych i 4 kooperujące z nimi. Zatrudniamy łącznie 50 000 pracowników. Wartość naszej produkcji sięga 24 mld złotych. W tym też znajdują się takie produkty „niekolejowe” jak silniki okrętowe dużej mocy i do napędu agregatów, obrabarki, narzędzia i inne wyroby wytwarzane w Zakładach „H. Cegielski”, wchodzących w skład Zjednoczenia.

— Powracam jednak do pytania: w jakim stopniu wasza oferta zaspokaja bieżące potrzeby PKP?

— Powiem może tylko, w których asortymentach nie podaliśmy zapotrzebowaniom. Na przykład PKP żąda od nas niektórych wagonów towarowych o nośności 90—100 ton. To muszą być wagony 6-osiove. Trzeba do tego celu uruchomić produkcję 3-osioowych wózków wagonowych. Wagon taki zaprojektowane przez nasz poznański Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pojazdów Szynowych wykonał „Zastal” w Zielonej Górze. Pierwszy złożony z nich pociąg doświadczył kursuje na trasie Śląsk — porty. PKP chciałaby od nas w tej pięciolatce 5 000 takich wagonów, a my możemy zapewnić 1000—1200. Będziemy jednak tę produkcję w latach następnych powiększać. Opracowaliśmy też typ wózka do wagonów towarowych 4-osioowych zgodnie z międzynarodowym standardem. Wyprodukowaliśmy tych wózków około 1250. To jednak bardzo mało, bo potrzebujemy rocznie sięga 25 000. Wracając zaś do importu: dajmy do tego, by go stale zmniejszać, ale nie chcemy go też całkowicie unikać, bo jak już wspomnia-

łem wynika on z międzynarodowego podziału pracy i specjalizacji w ramach RWPG.

— W ostatnich dwu latach nie wyprodukowano planowanej liczby lokomotyw elektrycz-

wiejszych wagonów towarowych. W ślad za tym idą zamówienia o silniejsze lokomotywy elektryczne i spalinowe.

— W tej pięciolatce zaspokoimy zamówienia PKP w za-



W Zakładach „H. Cegielski” produkowane są również wagony bufetowe. Najnowsze modele tych wagonów wyróżniają się estetycznym wykończeniem wnętrza oraz dużą funkcjonalnością. Fot. — Archiwum

nych, wagonów osobowych i „wieloczlönów”. Czy rok 1976 będzie pomyślniejszy?

— Na pewno tak. Zabiegi inwestycyjne, modernizacja i udoskonalona organizacja powinny poprawić sytuację w „Pafawagu”. Realizujemy w tym roku zadania, które są wyższe od ubiegłorocznych, a równocześnie podjęliśmy się w tym roku wykonać całą tę produkcję, której nie zrobiliśmy w roku 1975. Tak więc tegoroczny plan jest powiększony również o zadania z „poślizgu” roku ubiegłego. Produkcja przebiega rytmicznie, w roku ubiegłym. Równocześnie zaczęliśmy odrabiać pewne ubiegłoroczne opóźnienia. W „Pafawagu” wyprodukowano trzy zaległe lokomotywy elektryczne o mocy 3000 kW. Nadrabiamy też za ległości w produkcji wagonów osobowych i „wieloczlönów” elektrycznych.

— Kolej domaga się od was

Dokończenie na str. 6

P. Tadeusz T. z Poznania (nazwisko i adres znane redakcji) zmienił mnie z bólem. Oskarżył mianowicie o mydlenie oczu, o powierzchowność, o lawirantwo... A wszystko to po jednym z moich felietonów, mówiących o potrzebie usprawnień w naszym handlu wewnętrznym.

Czytelnik pisze m. in.: „Kolejki i ciasnotę w sklepach powoduje nie ich ilość i jakość, i nie obsługa, lecz braki towarowe. Pragnę zatem zapewnić, że i ja osobiście jestem współtwórcą kolejek. Np. w ciągu jednego miesiąca byłem 23 razy w różnych sklepach w celu kupna blaszanej szufelki do węgla. W niektórych sklepach byłem 6—7 razy. Wreszcie kupiłem. W następnych 2 miesiącach odwiedziłem 19 razy różne sklepy, aby kupić drzwiczki do kaflowego pieca nr 3. Do tej pory — bez skutku, ale że sprzedawcy nie wiedzą, kiedy towar będzie, muszą chodzić codziennie.

Bez drzwiczek nie będę mógł w sezonie jesienno-zimowym ogrzewać jednego pokoju. Ostatnie takie drzwiczki nabyłem 6 lat temu. W owym czasie nie było w Poznaniu ani nowoczesnego osiedla Rataje, ani osiedla Winogrady i większość mieszkańców miasta korzystała z pieców węglowych. A drzwiczek dla wszystkich starczyło... Niech-

więc autor — pisze mój polemista — zatoszczy się o zrównanie podaży towarów z popytem, a nie zajmując się zamydleniem oczu...”

Ba — chciałbym w każdej dziedzinie zrównać podaż z popytem — i to jak najszybciej. Nie leży to jednak w mojej mocy, tak jak na razie nie leży w mocy i tych, którzy zawodowo zajmują się tymi problemami. Bo przy utrzymywaniu równowagi globalnej (suma pienię-

Bez komputera

dy na rynku i suma wartości towarów w sprzedaży), są i jeszcze przez pewien czas będą z pewnością większe lub mniejsze dysproporcje w zaopatrzeniu w poszczególne rodzaje wyrobów. Nie chciałbym też nikomu mydląc oczu — i chyba tego nie robię, drogi Panie Tadeuszu T.! Jeśli zaś ktoś tak czyni, to właśnie ci, którzy handlują owymi akcesoriami do pieców węglowych.

Nie ma żadnych obiektywnych przesłanek, które usprawiedliwiałyby ich nieobecność w sklepach. Wyroby te, wykonywane przecież z odpadów żeliwnych i in-

W tyglu politycznych dyskusji

Mimo że zbliża się okres urlopowy, partie polityczne Republiki Federalnej Niemiec znajdują się w pełnym sezonie politycznym. Sprawili to fakt, iż za bez mała cztery miesiące, 3 października, odbędą się w tym kraju wybory powszechne do parlamentu. Wyborcy mają rozstrzygnąć, kto będzie miał większość w Bundestagu. Czy nadal sprawującą od siedmiu lat władzę koalicja partii socjaldemokratycznej (SPD) i wolnych demokratów (FDP)? Czy też ster rządów uda się objąć chrześcijańskiej demokracji, to jest partii unii — CDU, związanej z bawarską CSU?

Pewne sprawy stały się jasne już teraz w wyniku obrad dorocznego zjazdu bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej, kierowanej przez Franza Josefa Straussa oraz niedawnego nadzwyczajnego zjazdu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, z której ramienia wspólnym kandydatem tych partii na przyszłego kanclerza jest obecny premier Nadrenii, Helmut Kohl. Istotniejsze wszakże znaczenie dla ustalenia frontów wyborczych miał zjazd Wolnej Partii Demokratycznej, której przewodniczący Hans-Dietrich Genscher jest obecnie wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych RFN.

Obradujące w ostatniej dekadzie maja zjazdy CDU w Hanowerze i FDP we Fryburgu wyjaśniły już na starcie do kampanii wyborczej jedną zasadniczą sprawę, co do której nie tylko w RFN jeszcze przed kilku tygodniami żywiono pewne wątpliwości. Oto bowiem zjazd liberalnej FDP opowiedział się za kontynuacją koalicji z socjaldemokratami, i to o wiele bardziej jednoznacznie niż się tego spodziewano. W formalnym głosowaniu spośród 400 delegatów wypowiedziało się za tym aż 398, przy jednym głosie sprzeciwu i jednym wstrzymującym się.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że bardziej stanowczo niż obecnie jeszcze nigdy w przeszłości partia ta nie zdecydowała co do przyszłych swych zamiarów koalicyjnych, a przypomnijmy, że przed 1966 rokiem przez łącznie przeszło dziesięć lat współuczestniczyła ona w rządach kierowanych przez partię unii chrześcijańskich. Zalecenie uchwalone we Fryburgu brzmi jednoznacznie: „Wolna Partia Demokratyczna deklaruje swą wolę kontynuowania koalicji socjal-liberalnej w kolejnej kadencji. Jest ona zdecydowana realizując w maksymalnym stopniu politykę liberalną, sprawić, że koalicja również w przyszłości będzie przynosić wspólne sukcesy naszemu krajowi”.

Wpływ na taką decyzję zjazdu fryburskiego miał niewątpliwie fakt, iż FDP jest partią zdobywającą dotychczas w wyborach do 10 procent głosów, ale na tyle ważna, że bez niej w całej dwudziestostuletniej historii Republiki Federalnej Niemiec tylko dwukrotnie, i to w krótkich okresach, udawało się sprawować rząd.

Wyrażona obecnie przez wolnych demokratów wola kontynuowania koalicji z socjaldemokratami ma wiele przyczyn. Wszakże do niebagatelnych należy, że właśnie w tym sojuszu wpływ FDP w rządzie jest największy, co wyraża się zarówno liczbą jak i ważnością stanowisk ministerialnych, a tym samym rolą w rządzeniu federacją. Dał temu jednoznaczny wyraz zastępca rzecznika zarządu, SPD Uwe Karsten Heye.

Socjaldemokracja, kierowana przez Willy Brandta, a sprawująca ster rządu przez kanclerza Helmuta Schmidta powitała oczywiście z zadowoleniem „nieograniczone umocnienie” — jak to określono w specjalnym oświadczeniu — sojuszu rządowego między socjaldemokratami a wolnymi demokratami.

Wszystko, co wydarzyło się w RFN już na

starcie do kampanii wyborczej, ustawia partię unii — wbrew ich dotychczasowym nadziejom — jako pretendenta, który może dojść do władzy pod warunkiem, że zdobędzie więcej niż połowę mandatów do Bundestagu. To zawsze w przeszłości było trudne, a udało się tylko raz, w 1957 roku.

Jakby chcąc nawiązać do tego okresu, CDU na swoim majowym zjeździe w Hanowerze postanowiła pójść śladem taktyki wyborczej czasów adenauerowskich, chociaż przecież pod żadnym względem nie da się porównać sytuacji sprzed lat przeszło dwudziestu z obecną. Kierunkiem propagandy przedwyborczej partii unii jest kurs nacjonalistyczny i antykomunistyczny, co wyraża się hasłem: „Z miłości do Niemiec: wolność zamiast socjalizmu”.

O tym jak to hasło dalekie jest od rzeczywistości, świadczy wymownie komentarz brytyjskiego tygodnika „The Economist”, który stwierdził wprost: „Zachodni Niemiec chrześcijańscy demokraci opierają swą kampanię wyborczą na nieistniejącym zjawisku: na wyborze między wolnością a socjalizmem (...) Jak socjalistyczny są socjaldemokraci? Według Kohla chcą nacjonalizować banki kierować inwestycjami, utworzyć specjalny fundusz zysków kierowany przez biurokratów i opodatkować przemysł. Jednakże nie z tych rzeczy nie ma w socjaldemokratycznych manifestach”.

Tak więc hasło chadecji, za którym jednocześnie opowiedział się jej zjazd, obliczone jest na zyskanie głosów wyborców przez psychologiczne oddziaływanie na nich funkcjonującym jeszcze w wielu środowiskach straszakiem. Przyjmując taką taktykę wyborczą, CDU niejako podporządkowała się platformie jeszcze bardziej prawicowej bawarskiej siostry — CSU Franza Josefa Straussa.

Jest zrozumiałe, że wydarzenia między Renem a Łabą zawsze budzą zainteresowanie Polaków. RFN jest bowiem krajem, z którym stosunkowo niedawno — w okresie rządów koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej — weszliśmy na drogę normalizacji naszych wzajemnych stosunków. Jedną z podstaw tej normalizacji jest uznanie przez RFN nie naruszalności granicy na Odrze i Nysie, ustanowionej ostatecznie już w 1950 rokiem układem między państwami w zaprzęgnięciu z nami sąsiadką Niemiec Republiką Demokratyczną.

Pragniemy nasze stosunki także z Republiką Federalną Niemiec tak ułożyć, by służyły trwałemu umacnianiu odprężenia w Europie. Widzimy, że w ostatnich latach ten kierunek politycznego myślenia zyskuje sobie coraz więcej zwolenników również nad Renem. I to nie tylko w partiach koalicji rządowej, ale także wśród części przedstawicieli CDU i CSU, czemu dali oni wyraz na przykład głosując w Bundestagu razem z posłami koalicji rządowej za porozumieniami z Polską. I chociaż nikt z nich w toku zjazdu CDU nie zabrał głosu, to jednak zauważmy: nawet Franz Josef Strauss uznał za wskazane przyznać, iż układy wschodnie, zawarte z ZSRR i Polską, powinny być respektowane także wtedy, gdy 3 października doszło do zmiany rządu w Bonn.

Rozgrzywka wyborcza w RFN w przeważającej mierze toczyć się będzie na płaszczyźnie problemów wewnętrznych. Na pewno nieraz dojdzie w toku niej do znacznych spięć, czego początki już można było zauważyć podczas zjazdu CDU. Teraz ważnym wydarzeniem kampanii wyborczej będzie zwołany do Dortmundu na 18—19 czerwca nadzwyczajny zjazd SPD, który ma zatwierdzić wykładnię wyborczą socjaldemokratów.

TADEUSZ KACZMAREK

nych pochodzących z hut i zakładów przemysłu ciężkiego, powinny znajdować się w każdym mieście w dostatecznych ilościach. Nie należałoby najmniej do deficytowych towarów, w których trudno nam zapewnić równowagę rynkową, jak np. automatyczne pralki i elektryczne, niektóre produkty żywnościowe, meble itp.

To że rozeznanie potrzeb, beztroška, niesygnalizowanie braków w przemyśle i

towarów i w wyborze dostawców, głównie takich artykułów jak warzywa i owoce, pieczywo i wyroby cukiernicze. Będą sami decydowali o uzupełnianiu asortymentu m. in. o towary nieżywnościowe powszechnego użytku oraz samodzielnie będą załatwiali reklamacje klientów. Kierownik w myśl nowych zasad ma prawo przy udziale komitetu członkowskiego decydować o zmianach

doraźne, zlecane, a także premiami. Dobór pracowników na pełne etaty oraz na półetaty i na godziny; decyzje o awansach, nagrodach i zwalnianiu personelu — to również sprawy znajdujące się w gestii kierowników.

Z tym rozszerzeniem uprawnień wiąże się duże możliwości działania dla rzutkich i przedsiębiorczych handlowców. I w tym właśnie „Społem” widzi drogę do sprawnej pracy handlu spożywczego. Do podstawowych zasad organizacji pracy sklepów należy troska o pełny wybór towarów, dostosowanie obsługi do ruchu klientów, a także przyjmowanie towarów i przeprowadzanie inwentaryzacji poza godzinami sprzedaży.

Jak odbije się to na zaopatrzeniu? Żywie nadzieje, że w sposób pozytywny. A że podobne zasady obowiązują także w handlu wyrobami przemysłowymi, jest chyba realna nadzieja, iż i w tej dziedzinie nastąpią korzystne zmiany. Dotyczyć one będą na pewno również takiego asortymentu, jak drzwiczki do pieców i blaszane szufelki... To nie jest mydlenie oczu, p. Tadeuszu T. — to są konkretne przedsięwzięcia. Spodziewam się, że za kilka miesięcy znów otrzymam od Pana list, ale już w innej tonacji.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Kto mydli oczy?

hurtowniach, zła organizacja zaopatrzenia — są głównymi źródłami tych perturbacji. Osobiście przywiązuję duże znaczenie do usprawnień w handlu, do zmiany stylu jego pracy, do odpowiedzialności i uprawnień) szefów placówek handlowych. I chciałbym, żeby to było tutaj odnotowane. Nie było bowiem dotychczas okresu tak sprzyjającego poprawie w tej dziedzinie, jak obecnie.

Kierownicy supersamów, delikatesów, hal, pawilonów i sklepów ogólnospożywczych — o personalnie liczącym ponad 10 osób — będą mieli swobodę w zamykaniu większości

cen dnia na sezonowe warzywa i owoce oraz o obniżeniu cen artykułów uszokowanych, a w pełni nadających się do konsumpcji. Od niego również zależy inicjowanie dodatkowych usług handlowych, jak np. dostawy towarów do mieszkań, pieczenie drobiu itp.

Uchwała Zarządu „Społem” zawiera także nowe postanowienia, dotyczące warunków pracy załóg sklepów. W dużych placówkach stosowana będzie przewidywana forma plac, a ich kierownicy dysponować mają nie tylko funduszem na to wynagrodzenie, ale i środkami na wypłaty za prace

KALISKIE

MŁODZI SOBIE

Zerków. Niespełna dwuty-sięczne miasteczko w po-bliżu Jarocina — siedzi-ba gminy w województwie ka-liskim. Centrum jednego z naj-bardziej malowniczych rejon-ów Wielkopolski, nie bez po-wodu nazwanego „Szwajcarią Zerkowską”. Uroczona rzeź-ba terenu, powietrze nie ska-żone wylęgami przemysłu, la-sy i rzeki. Liczne pomniki przy-rody i pamiątki historii, z któ-rych Muzeum Adama Mickie-wicza w Śmiełowie ma zarezer-wowane miejsce w dorobku kultury narodowej.

Na wzgórzu pod miastecz-kiem stoi twór trochę nie z te-go krajobrazu: nowoczesna przekaźnikowa wieża telewizyj-na. Dla naczelnika miasta i gmi-ny, inżyniera Eligiusza Jedro-wiaka pełni ona również rolę znakomitego punktu observa-cyjnego. — Nikt mi nie wmo-wi — uśmiecha się naczelnik — że skończył orkę lub zebrał plo-ny. W zasięgu wzroku mam ca-łą gminę.

Widok ze szczytu osiemdzie-sięciometrowej wieży (na szczę-ście jest ona wyposażona w win-dę) jest rzeczywiście piękny. Także na miasteczko, ciche i spokojne. Może nawet za spo-kojne.

— Ruch w Zerkowie panuje wczesnym rankiem — mówi na czełnik Jedrowiak — kiedy siedem pełnych autobusów PKS i kilka zakładowych roz-wozi naszych mieszkańców po zakładach produkcyjnych Jaro-cina, Orzechowa, Środy, Śre-mu, Kotlina. Po południu zer-kowianie wracają do swojego miasteczka. Tutaj tylko śpią i odpoczywają.

To już ostatnie dni tego spo-koju, tak bliskiego bezruchowi. Oto bowiem ruszają tryby wiel-kiej Operacji „Zerków 83”. Przez najbliższe lata, zwłaszcza w okresie letnim, wszystkie drogi młodych ludzi wojewódz-twa kaliskiego — prowadzić be-dą do Zerkowa. Do miejsca, gdzie wyrastać będzie wojewódzkie — młodzieżowe cen-trum szkolenia i rekreacji. Liczba „83” w nazwie opera-cji, zrodzonej z inicjatywy wo-jewódzkiej instancji partyjnej, wzięła się stąd, iż w roku 1983 Zerków obchodzić będzie 700-le-cie powstania miasta. Do tego czasu centrum ma być gotowe.

Data pozornie odległa, w rze-czywistości bliska. By zdać so-bie z tego sprawę — dość przy-toczyć parę szczegółów obrazu-jących skalę przedsięwzięcia.

Przyszły obiekt pełniący funkcję Wojewódzkiej Szkoły

Kształcenia Politycznego powi-nien dysponować setką stałych miejsc hotelowych, ponadto pa-wilony mieszkalne mają po-mieścić około 300 osób w okre-sie letnim. Salki wykładowe, zaplecze stołowe — to sprawa oczywista. Ponadto przewiduje się budowę wielo-funkcyjnej sali widowiskowo-kinowej, sali sportowej, krytej pływalni, amfiteatru na 800—1000 miejsc, kompleksu boisk i obiektów sportowych wraz ze strzelnicą, torem saneczkowym i narciostadą z wyciągiem orczykowym.

Wszystko to wymaga odpo-wiedniego wyposażenia technicznego, kotłowni i urządzeń komunalnych, których — na przykład kolektora i oczyszczal-ni ścieków — Zerków jeszcze nie ma.

Oto zadanie przed jakim stoi Społeczny Komitet Budowy Centrum Szkolenia i Rekreacji Młodzieży dla woje-wództwa kaliskiego — powola-ny w marcu tego roku.

Celowo akcentując przymiot-nik w nazwie komitetu, bo-wiem wskazuje on na charak-ter całego przedsięwzięcia, któ-re nie zostało wpisane do żad-nego planu inwestycyjnego, na tomiast rodzić się będzie ze społecznego trudu i entuzjaz-mu młodych mieszkańców wo-jewództwa kaliskiego.

Co to gładkie zdanie oznacza w praktyce, tłumaczy szef Ra-dy Wojewódzkiej Federacji So-cjalistycznych Związków Mło-dzieży Polskiej — Andrzej Spy-chalski, zarazem jeden z dwóch zastępców przewodniczącego Komitetu Budowy Centrum:

— Nasze działania idą w dwóch kierunkach: zdobycia środków i materiałów. Środki finansowe zamierzamy zgroma-dzić między innymi przez akcję zbiórki surowców wtórnych o-rac zbiórki i sprzedaż kamieni z pól. Plan na ten rok — dwa mi-liony złotych. W 83 zakładach województwa zapewniony zo-stała front zadań w ramach Fun-duszu Akcji Socjalnej Młodzie-ży. Liczymy też na współudział finansowy zakładów pracy, spółdzielni, organizacji, instytu-cji i przedsiębiorstw, takich jak np. „Totalizator Sporto-owy”. Co do materiałów — mu-simy je wypracować sami. W tym celu powołaliśmy Młodzie-żowy Bank Materiałów, który tworzyć będziemy z po-nad planowej produkcji, wypra-cowanej przez młodych, z prze-znaczeniem „na Zerków”. Po-czawszy od cegieł, na firanach skończymy. Mamy już pierw-sze wyniki. Na przykład mło-dzi z Krotoszyń w czasie jed-norazowej akcji przygotowali 30 000 sztuk cegły, w Rozdra-

zewie urosła przynajmniej 10 000 ce-gieł. W ostrowskim „Wielfabe-cie” przygotowuje się elemen-ty budowlane, w Jarocinie — meble, itd.

— Możecie mieć pieniądze i materiały, kto wam jednak to wszystko „przerobi”?

— Jasne, bez fachowego wy-konawstwa, ciężkiego sprzętu się nie obejdzie. W mniejszym lub większym stopniu uczestni-czyć będą w budowie niemal wszystkie zakłady wojewódz-twa. Najważniejszym wykonaw-cą będzie Kaliskie Przedsiębior-stwo Budowlane, którego dy-rektor, Henryk Kinastowski, przewodniczy naszemu Komite-towi Budowy Centrum. Liczy-my też bardzo na młodzieżowe brygady Zjednoczenia Gospo-darki Komunalnej. Ponadto rozwinie program różnorod-nych form Ochotniczych Huf-ców Pracy, głównie hufców bu-dowlanych. Młodzież szkół bu-dowlanych przy wznoszeniu centrum odbywać będzie swo-je praktyki wakacyjne.

Operacja „Zerków 83” to także hasło wielkiego progra-mu wychowawczego, przygo-towanego przez Związek Harce-rstwa Polskiego. Już w tym ro-ku około 5000 młodzieży prze-bywać będzie w rejonie Zer-kowa. Będą tam wypoczywać, lecz także wykonywać wiele prac, mających służyć turysty-cznemu zagospodarowaniu gminy.

Z budową wojewódzkiego ośrodka szkoleniowo-wypoczyn-kowego młodzieży, wiąże swoje nadzieje cała społeczność Zer-kowa. Przez wiele lat „wypa-dały” z planów takie zamie-rzenia, jak budowa wodociąg-ów i kanalizacji, oczyszczal-ni ścieków. Teraz, dzięki budo-wie centrum wraz z odpowied-nimi urządzeniami komunalny-mi, to wszystko staje się zna-cznie bardziej realne. Można przecież zbudować taki kolek-tor, czy oczyszczalnię, która służyć będzie również miastu. Sami zerkowianie także będą musieli zakasać rękawy, upo-rządkować i ulepszyć miaste-czko, które stanie się magne-sem ściągającym młodzież ca-łego województwa.

Pierwszy wielki najazd mło-dych na Zerków już blisko. W dniach 19—20 czerwca ode-bdzie się tu wojewódzka inau-guracja Operacji „Zerków 83”. Zarożą się drogi prowadzące do miasteczka, które swój ju-bileusz powita gruntownie zmienione — pracą i zapałem młodych.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

POZNAŃSKIE

Większy zakres usług dla dobra turystów

Wielkopolskie Przedsię-biorstwo Turystyczne „Przemysław” ma daw-no za sobą okres raczkowa-nia. I można dzisiaj twierdzić, że inicjatywa władz sprzed paru lat przyniosła dobre re-

obużyło ono bądź zorganizowało ponad 1000 imprez, a co końca roku plan przewiduje załatwienie i obsłużenie dal-szych 1700. Zarazem wydano skierowania na wczasy w róż-nych rejonach kraju, (głównie

innych miastach woj. poznań-skiego. Potrzebna tu jest nie tylko inicjatywa i chęć przed-sięwzięcia, lecz podobne jak w Gnieźnie, przychylności i po-moc miejscowych władz.

Inna potrzeba, to baza re-montowa dla wzrastającego liczebnie taboru transporto-wego (niebawem ma on się znów powiększyć o trzy juko-sławańskie autobusy — „TAM-y”). Taką bazę „Prze-mysław” przygotowuje, co z kolei usprawni konserwację i naprawy pojazdów, eliminu-jąc długie podróże autokarów do odległych warsztatów re-montowych.

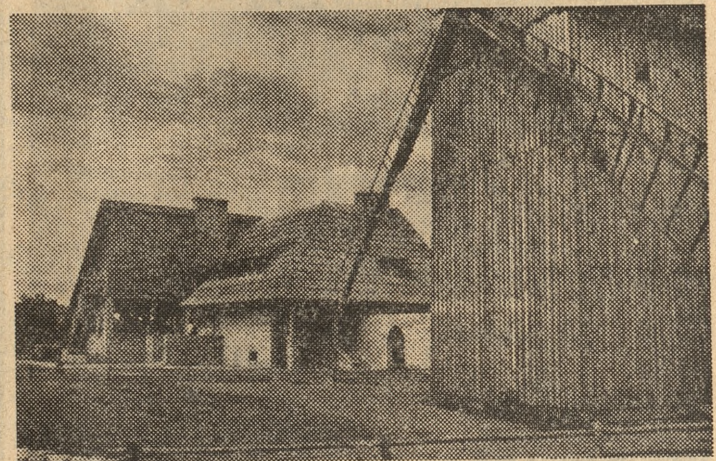
Teraz, gdy przedsiębiorstwo zarządza już kilkoma gościń-cami, zamierza przystąpić do realizacji wcześniej wyłoni-onego pomysłu: organizacji cam-pingów przy gościach. Pierwszy taki obiekt ma być urządzony przy zajezdni „Rze-picha” koło Promna. W przy-szłym roku, przejeżdżający trasą E-83 będą zatem mogli tu rzeźbiąc namioty, zajeżdżać tu z przyczepami campingo-wymi. Można już dzisiaj prze-widywać, że ta inicjatywa szybko zdobędzie sobie uzna-nie turystów.

Myśli się też w „Prze-mysławie” o utworzeniu campin-gu tuż pod Poznaniem, przy trasie E-8. Ma to być punkt klasy międzynarodowej, nale-żące wyposażony w odpowied-nie urządzenia.

Ambicja przedsiębiorstwa jest także stopniowe przejmowa-nie pod swój zarząd dal-szych obiektów turystycznych, zwłaszcza stałej bazy noclego-wej i gastronomicznej. Nie od-rzeczy byłoby jednak umozli-wienie „Przemysławowi” zor-ganizowania także obsługi ru-chu zagranicznego. Przy wy-pracowaniu odpowiednich me-tod tras wycieczkowych itp. istniałaby szansa uatrakcyjni-enia turystom zagranicznym pobytu w naszym kraju, w tym również w Poznańskim.

Wielkopolskie Przedsię-biorstwo Turystyczne ma widocz-ne rezultaty dobrej pracy. Skoro dość szybko wypłynęło na szerokie wody, warto mu nadal dawać zielone światło. Dotychczasowa pomoc i zyc-zliwość wyszły bowiem na dobre nie tylko „Przemysła-wowi”, lecz przede wszystkim sprawie krzewienia turystyki w Poznańskim.

EUGENIUSZ COFTA



Na zdjęciu: gościniec „Tośtoki” w Koszutach koło Środy. Tuż o-bok — wiatrak, jeden z obiek-tów powstającego w sąsiedztwie skansenu budownictwa ludowe-go. Fot. — Archiwum

zultaty, choć przed rokiem zma-lał znacznie zakres działa-nia przedsiębiorstwa, w wy-niku zmian w podziale admi-nistracyjnym kraju. Niemniej „Przemysław” — prócz woj. poznańskiego — gospodarzy jeszcze na obszarze sąsiednie-go województwa konińskiego.

Obecnie pod szyldem „Prze-mysława” znajduje się 700 sta-łych miejsc noclegowych w ho-telach, zajazdach i innych o-biektach turystycznych oraz około 600 miejsc w gastro-no-mii. Ta ostatnia w okresie se-zonu letniego udostępnia go-ściom dodatkowo ponad 150 miejsc na tarasach, w ogród-kach itp. Przejęło też przed-siębiorstwo pięć spośród ist-niejących w Poznańskim go-scińców „Rzepiche” (Prom-no), „Drogard” (Mięlny koło Gniezna), „U Michała” (Drzy-małow), „Tośtoki” (Koszuty) i „Marzymięta” (Czmoniec).

Prócz zwiększenia stałej ba-zy noclegowej, dostępnej i czynnej przez cały rok, u-sprawniono też obsługę grup turystycznych. Po pierwsze — wyposażono przedsiębiorstwo w 15 autokarów, a w Pozna-niu przy Starym Rynku 77 u-tworzono Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego. W tym roku

w miejscowościach nadmors-kich) dla bez mała 3000 osób.

Dzięki stałemu podnoszeniu jakości organizowanych im-prez i obsługi grup wyciecz-kowych, a także różnych kon-ferencji, zjazdów, zlotów czy sympozjów naukowych, „Prze-mysław” notuje dynamiczny wzrost zakresu świadczonych usług, a co za tym idzie — z powodzeniem realizuje plany finansowe. Jeśli na przykład w zeszłym roku wartość ca-łości usług wyniosła 90 mln. złotych, w tym roku sięgnie ona kwoty 130 mln. Nie jest to ostatnie słowo i należy o-czekiwać, że przedsiębiorstwo uda się to śmiało założenie przekroczyć.

Dodajmy, że na obecne, 48 Międzynarodowe Targi Poz-nańskie „Przemysław” przy-gotował 18 000 miejsc w kwa-terach prywatnych, domach akademickich i budynkach szkolnych.

Wszakże tak szybko rozwi-jać się przedsiębiorstwo nie może poprzestać na do-tychczasowych inicjatywach, czy posunięciach administra-cyjnych. Co zatem szykuje na najbliższą przyszłość?

Już niebawem, może za kil-ka dni, otwarte zostanie Bio-ro Obsługi Ruchu Turystycz-nego w Gnieźnie. Ważna to będzie placówka przy sta-le wzrastającym napływie wycieczek i gości indywidualnych w tym mieście. Warto, by po-dobne agendy „Przemysława” powstały możliwie szybko i w

Ziemie uprawne w Koniń-skiem są w połowie V i VI klasy, podczas gdy w kraju wskaźnik ten wynosi tylko 33 procent. Typową ce-cha rolnictwa tego regionu jest niekorzystna struktura agrar-na. Średnia powierzchnia gos-podarstwa indywidualnego wy-nosi tu zaledwie 4,74 hektara. Przy takim areale niemożliwe staje się prowadzenie gospodar-stwa towarowego. No i w wie-lu gminach nie ma wśród rolni-ków nawyku nowoczesnego gospodarowania.

Zadania rolnika na najbliż-sze lata zakładają zwiększenie produkcji o kilkadziesiąt pro-cent. Jedną z dróg, która do-prowadzić ma do lepszego wy-korzystania ziemi jest przejm-owanie przez państwo gospor-darstw podupadłych i zanie-dbanych. Przewiduje się przy tym zmianę procentowego ud-ziału w gospodarowaniu zie-mią przez rolników i indywidu-alnych i sektor uspołeczniony. Wynika to m. in. ze starzenia się gospodarzy i przechodzenia młodzieży wiejskiej do pracy w przemyśle.

Rolnicy indywidualni gospor-darują obecnie na ponad 90 procent powierzchni ziemi up-rawnej województwa. PGR-y mają jej 5 procent, SKR-y 0,5 zaś spółdzielnie produkcy-ne — tylko ćwierć procent. W

tym pięćdziesięciu zmieni w Ko-nińskim właścicieli aż 30 000 hektarów ziemi. W większości odda się ją we władanie gos-podarstw uspołecznionym, ale zdecydowanie powiększą rów-nież swój areal spółdzielnie produkcyjne; część ziemi otrzy-

nińskim już 9 nowych spół-dzieln. Z 10 działającymi już poprzednio, jest więc ich 19. Po latach nęchęci do spółdziel-czej gospodarki rolniczej, chło-pi zaczynają doceniać udogod-nienia z nią związane, tym bar-dziej, iż państwo, w trosce o

dzieln 45 hektarów własnych gruntów, 9 członków to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 30 lat, najmłodszymi są ich 19. Każde z gospodarstw, które stworzyły tę spółdzielnię, nale-ży do lepszych we wsi. Wynika z tego, iż powodem decyzji o

zefa Kosmalskiego. Dzień to był po trosze świąteczny: rano na podwórzu wjechały 2 trak-tory i maszyny. Czekano na nie już od dawna. Przygotowano pomieszczenia, plan prac polo-wych.

Pierwsza, wspólnie prowa-dzoną działalnością, będzie od-

chów warchlaków. Kończą prze-rabiać dwa zabudowania gospo-darce na chlewnie, w których od 15 czerwca pomieści się sto-dwadzieścia prosiąt. Plony up-raw, obsianych jeszcze przed założeniem spółdzielni, są już jej własnością; rolnicy otrzy-mają za nie zapłatę po żni-wach. W tym czasie przybędzie

KONIŃSKIE

W Przecławiu liczą na nowoczesność

mają też najlepsi rolnicy indy-widualni. I tak w roku 1980, PGR-y gospodarować będą na prawie 7 procent gruntów u-prawnych, kółka rolnicze — 5 procent, RSP — 1,6. Pozostanie nadal przewaga rolnictwa in-dywidualnego, które zachowa ponad 83 procent ziemi.

W zakładanej modernizacji i unowocześnianiu agrotechni-ki, bardzo ważną rolę mają spełnić spółdzielnie produk-cyjne. Ich członkowie, pracu-jąc w swych środowiskach, będą na co dzień propagatorami no-woczesności. Naturalnie rolę dowodu pełnić ma w tym przy-padku poziom ich wspólnego gospodarstwa.

W tym roku powstało w Ko-

wzrost produkcji rolnej, przy-chodzi nowo założonym spół-dzielnom z wielostronną pomo-cą.

Konińskie spółdzielnie stawia-ją w większości pierwsze gos-podarskie kroki. Często brak im jeszcze odpowiednich bu-dynków, gromadzą dopiero sprzęt. Ale już od obecnej at-mosfery i jakości ich pracy za-leży opinia, jaką mieć będą u swych sąsiadów, indywidual-nych rolników.

Odwiędziłem z końcem maja jedną z nowych spółdzielni, po-wstała w Przecławiu w gminie Ostrowite. Założyło ją 14 rolni-ków, 7 z nich wniosło do spół-

kolektywnej gospodarce było zrozumienie szansy, którą stwa-rza zespółowość działania.

Biuro spółdzielni mieści się na razie w mieszkaniu jej prze-wodniczącego Jana Czumasz-ka, zarazem sołtysa Przecła-wia, przewodniczącego gminne-go koła ZSMP, radnego GRN i terenowego opiekuna społecz-nego.

— Kierowanie spółdzielnią traktuję jako pracę najważniej-szą. Będę chciał nadal praco-wać społecznie, ale tylko w ta-kim zakresie, by nie odbiło się to ujemnie na naszym wspólnym gospodarstwie — mówi o sobie.

W pokoju-biurze zastaje rów-nież kierownika produkcji, Józef



...Dzień był po trosze świąteczny: rano na podwórzu wjechały wreszcie 2 traktory i maszyny. Fot. — W. Plutowski

Dwanaście miesięcy upłynęło od reformy administracyjnej kraju. Zaczera się w pamięci pojęcie „Polski powiatowej”. Dla 32 nowych województw powstała szansa

LESZCZYŃSKIE

Rok po reformie

szybszego rozwoju gospodarczego, awansu kulturalnego obszarów i ich mieszkańców, dawniej oddalonych od wojewódzkich metropolii.

Teraz skala się zmniejszała, ale władza wojewódzka ma przynajmniej taki sam autorytet, a może nawet większy — dzięki powszechnie widocznym skutkom jej działalności, dzięki utożsamianiu się z ogółem obywateli, którzy stali się — dzięki częstym osobistym kontaktom z przedstawicielami władzy — ludźmi znanymi i twarzą i nazwiska. Ich problemy przestały być „papierowe”, stały się namacalne i zrozumiałe.

Tak właśnie odczuwają rezultaty reformy mieszkańcy województwa leszczyńskiego, jednego z najmniejszych w Polsce, ale dzięki solidnej pracy jego mieszkańców, często wyróżnianego i podawanego za przykład.

— Mieszkańcy Leszna próbują dzisiaj przymierzać się do Poznania, Wrocławia, Zielonej Góry — mówi wojewoda leszczyński Eugeniusz Pacia. — Rosną ich ambicje i choć każdy rozumie, że nie dościgniemy rozmachem półmilionowego Poznania, to jednak powściągnąć się uważa, że standard życia równy wielkomiejskiemu jest do osiągnięcia także w mniejszych miejscowościach. Reforma pobudziła ambicje, wywołała energię do skuteczniejszej pracy, stworzyła perspektywę lepszego i ciekawszego życia.

— Poznałem niemal wszystkie miejscowości w wojewód-

ztwie leszczyńskim — kontynuuje wojewoda. — W ciągu tego roku spotkałem się z wieloma działaczami gospodarczymi i społecznymi, znam ich nawyki i przyzwyczajenia, rozumiem ich postawy, dzięki osobistej wymianie poglądów. Stałem się przynajmniej dwa razy w tygodniu bywać w „terenach”, tak samo postępują moi zastępcy. Jest to styl osobistych kontaktów z mieszkańcami województwa, preferowany przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR i jego współpracowników.

— Z racji służbowych obowiązków często bywam w Warshawie, w poszczególnych ministerstwach, w siedzibie rządu. Zarówno ja, jak i moi koledzy — wojewodowie innych nowo powstałych województw — odczuwamy ogólną tendencję, aby administrowanym przez nas regionom przychodzić z daleka idącą pomocą. Widzimy życzliwość kierowników poszczególnych resortów. A my jesteśmy bardzo niecierpliwi, domagamy się jak najwięcej mieszkań, szpitali, dróg, inwestycji modernizujących przemysł lub kreujących nowe fabryki... Stanowczo jednak większe są nasze apetyty od obecnych możliwości państwa.

— Jesteśmy — przedstawiciele władzy — bliżej obywateli nie tylko dzięki częstym i osobistym kontaktom, ale i poprzez to, że nasze poczynania są natychmiast widoczne i oceniane przez społeczeństwo.

To odczucie baczego obserwowania przez opinię publiczną nakazuje nam zawsze po

dejmować decyzje z całą odpowiedzialnością.

W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lesznie zbierają się kierownicy życia gospodarczego i politycznego Ziemi Leszczyńskiej. Stukilku dziesięcioosobowe grono wysłuchuje opinii wojewody na temat bieżącej sytuacji w gospodarce województwa. Potem inni uczestnicy spotkania sygnalizują swoje najważniejsze problemy, kłopoty, potrzeby. W miarę, jak coraz lepiej się poznają, potrafią załatwić „od ręki” coraz więcej wspólnych spraw.

Z największą uwagą traktuje się w Leszczyńskim każdy sygnał o niedomaganiach jakiejś części wojewódzkiego mechanizmu gospodarczego. Żaden dłużnik planów nie może liczyć na pobjaźnienie bez zbadań przyczyn niewykonywania zadań. Każda potrzebująca instytucja może liczyć na pomoc władz w wybrnięciu z trudności. Sprawdza się w praktyce, że to stosunkowo nie wielkie województwo jest takim organizmem, iż każda nie wykorzystana szansa jest dla niego dotkliwą stratą. To dopinguje wszystkich do energiczniejszej działalności produkcyjnej, do skrupulatnego rozliczania każdej instytucji z nałożonych, na nią obowiązków.

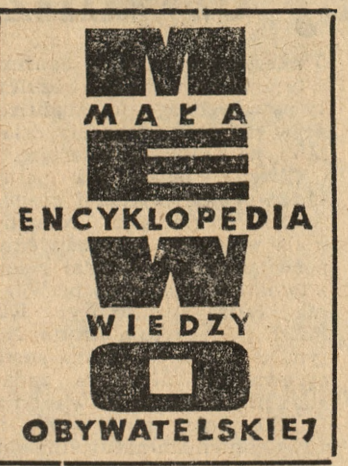
Wszyscy działacze społeczno-gospodarczy Leszczyńskiego,

którzy dawniej krążyli w „powiatowych orbitach” stwierdzają, że obecnie mają większe możliwości działania. Dysponują większymi potencjałami poszczególnych przedsiębiorstw wytwórczych, większym zasobem ludzkiej energii i inicjatywy, ukierunkowanej na wspólne cele, służące obszarowi dawniej podzielonemu przez granice pięciu powiatów w trzech województwach, obszarowi tak przecież jednorodnemu pod względem geograficznym i kształtu gospodarki.

Prezydent Leszna — Edmund Jankowski ocenia zmiany, jakie w 37-tysięcznym Lesznie zaszły w ciągu minionych 12 miesięcy, jako gwałtowne. — Ranga miasta wzrosła niepomniernie. Ot choćby takie przykłady: Szybko rośnie liczba kandydatów w spółdzielni mieszkaniowej. Obroty handlu i usług w mieście wzrosły w ciągu roku o 25 procent. Ruch uliczny stał się tak duży, że nagle zabrakło miejsc do parkowania, a na kilku skrzyżowaniach sygnalizacja świetlna stała się pilnie potrzebna. Zwieklotniła się liczba imprez kulturalnych w mieście, zwłaszcza z okazji różnych świąt państwowych. Ale za najcenniejsze uważam wyraźne zwiększenie aktywności mieszkańców oraz pracowników wszystkich instytucji w Lesznie na rzecz porządkowania miasta, uczynienia go ładniejszym, godnym nowej funkcji i rangi stolicy województwa.

TOMASZ TALARCZYK

Jakość pracy — jakość życia



W okresie minionego pięcioletnia w najważniejszych dokumentach partyjnych oraz w oficjalnych wystąpieniach członków kierownictwa partii i rządu PRL coraz częściej pojawiało się określenie: jakość życia. Pojęcie jakości życia stało się też przedmiotem rozważań szerokiego kręgu ludzi pracy.

Istotę naszej polityki, wypracowanej przez partię stano wi bowiem podporządkowanie wszystkich przedsięwzięć — podejmowanych zarówno w skali całego państwa, jak i poszczególnych ogniw życia społecznego — dobru człowieka, jego wszechstronnemu rozwojowi, coraz lepszemu zaspokajaniu jego potrzeb. Realizacja tego strategicznego celu, znajdująca odzwierciedlenie we wszystkich działaniach partii, odbywa się pod hasłem: „Budujemy socjalizm dla ludzi i przez ludzi, aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej”.

VII Zjazd PZPR w sposób jednoznaczny opowiedział się za jej twórczą kontynuacją. Zarówno przebieg tego najwyższego forum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak i podjęte przezeń uchwały, udzieliły pełnego poparcia polityce przyspieszonego rozwoju socjalistycznego budownictwa w Polsce, skojarzonego z coraz szybszą i bardziej wszechstronną poprawą warunków życia i pracy społeczeństwa.

Jeden z istotnych nurtów dyskusji wokół pojęcia jakości życia wiąże się więc z odpowiedziami na pytanie, co składa się na jej treść, co decyduje o jej poziomie, jakie czynniki na nią wpływają i jakie ją warunkują. Jednocześnie w dyskusji oraz w dokumentach VII Zjazdu partii ważne miejsce zajęła konkretna wizja przyszłości, a więc — próba sformułowania modelu jakości życia, ku któremu zdążamy, kierunków przeobrażeń, jakie winny zachodzić w życiu społeczeństwa w miarę dalszych, coraz bardziej zaawansowanych rezultatów socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

Ale zarówno w trakcie obrad VII Zjazdu PZPR, jak i w podjętych uchwałach wielokrotnie podkreślano, że jakość życia rodziny i jednostki zależy nie tylko od sfery bytu materialnego. To, ile człowiek zarabia, jakim dysponuje mieszkaniem i jakie jest tego mieszkanie wyposażenie, jakie jest zaopatrzenie rynku w towary i usługi, jakie są możliwości komunikacyjne (zwłaszcza dojazdów do pracy), stano wi jedynie podstawę, fundament poziomu życia społeczeństwa, nie wyczerpując bynajmniej całości zagadnienia. Ponad tym materialnym fundamentem rozciąga się bowiem jakość życia, związana ze świadomością społeczną, zależną od charakteru stosunków międzyludzkich.

Ustrój socjalistyczny wniósł do życia naszego narodu wartości bezcenne: szacunek dla człowieka i jego pracy, poczucie społecznej sprawiedliwości, stabilizację i pewność jutra, świadomość dobrych perspektyw na przyszłość, możliwości rozwoju osobistego i zabezpieczenie pomyślnie przyszłości własnym dzieciom, świadomość wagi osobistego wkładu każdego obywatela w rozwój ojczyzny, w pomnażanie sił

całej socjalistycznej wspólnoty, wszystkich sił pokoju i postępu na świecie. Wartości te w ogromnej mierze determinują jakość życia współczesnych Polaków, współdecydują o dobrym klimacie społecznym i dobrym samopoczuciu jednostki. Są to wartości wynikające z istoty ustroju socjalistycznego, które w okresie Polski Ludowej utrwaliły się w świadomości całego narodu.

Wychodząc od tych głębokich, korzystnych przeobrażeń, od dorobku już osiągniętego, sprzeciwiano szeregowym zadaniom, zmierzającym do stopniowego eliminowania tych zjawisk, które w ujemny sposób rzutują na jakość naszego życia. Można bowiem dobrze za rabić — ale jeśli w kolektywne pracowniczemu panują nie właściwe stosunki między ludzkimi, wówczas jakość życia człowieka ulega uszczupleniu o istotne walory. Można mieć wygodne i dobrze urządzone mieszkanie — ale jeśli masę niedyscyplinowanego, uciążliwego sąsiada — wówczas warunki życia mogą stać się nie do zniesienia. Dobrze zapatrzone nie jest sieć placówek handlowych i usługowych — to jedna strona medalu, druga stanowi — nie zawsze odpowiedzialni — poziom personelu tych placówek i nie zawsze właściwy stosunek do klienta. Przykłady takie można mnożyć; wszystkie one ilustrują tezę, że na obecnym etapie dalsza poprawa jakości życia społeczeństwa wiąże się nie tylko z koniecznością kontynuowania polityki przyspieszonego rozwoju i doskonalenia polskiej ekonomiki, lecz w równym stopniu — z koniecznością nasilenia pracy ideowo-wychowawczej, z utrwaleniem w społeczeństwie świadomości wzorów socjalistycznych postaw, a więc: świadomej dyscypliny, poczucia obowiązku, rzetelności, solidności i odpowiedzialności, za powierzony odcinek pracy, wzajemnej międzyludzkiej solidarności i życzliwości, nawyku stałego wzbogacania swej wiedzy oraz stałego doskonalenia pracy własnej i zespołu, w którym człowiek działa.

Przebieg obrad i doświadczenia nie zdobyte w toku realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR, w pełni potwierdziły te tezy, wykazując ścisłą współzależność między jakością życia i jakością pracy każdego człowieka, na każdym stanowisku robotniczym — tak w sferze produkcyjnej, jak i w sferze produkcyjnej. W tej ostatniej, ze względu na jej mniejszą wymierność, jakość pracy w szczególnym stopniu zależy od zaangażowania, od kultury współżycia, od rzetelności świadczonych usług, od szacunku dla interesów, od wrażliwości na ludzkie potrzeby i bóla, od poszanowania ludzkiego czasu, nerwów i zdrowia. Dlatego też niezbędne jest tworzenie społecznych mechanizmów, sprzyjających szybkim, korzystnym zmianom na tym odcinku, zmianom, które w bezpośredni sposób wpływają będą na jakość społecznego życia. Tu właśnie, w sferze ludzkiej świadomości i postaw, tkwią jeszcze olbrzymie rezerwy. Ich wykorzystanie stanowić będzie istotny krok naprzód na drodze wiodącej ku rozwiniętemu społeczeństwu socjalistycznemu.

Obecnie — po raz pierwszy w tysiącletniej dziejach Polski — przekraczamy próg ogólnonarodowej zamożności, próg ogólnospołecznego dostatku. W uchwale VII Zjazdu PZPR kładzie się duży nacisk na ten fakt o historycznym znaczeniu i na jego złożone konsekwencje, podkreślając, że jakość życia Polaków za lat dziesięć czy piętnaście, przy stałym wzrastającym obfitości dóbr materialnych, w coraz większym stopniu wynikać będzie z możliwości coraz bardziej wszechstronnego zaspokajania potrzeb duchowych.

JERZY SOCHANIK

Wielka sala, w niej — 4400 stołków, przy których zasiadło tyluż nauczycieli i pracowników na Ziemi Nadnoteckiej. Trwa klasówka na temat: „Futurum pilskiej oświaty”. I chociaż nikt nie korzysta ze ściągaczek, nie będzie dwój ani nawet trójek.

Sytuacja ta — jak łatwo się domyślić — jest oczywiście wymyślona, nie została jednak skonstruowana w oparciu o przysłowiowe „gdynanie”. Gdyby pilskich nauczycieli zapytać, co wiedzą o przygotowaniach władz oświatowych do wdrażania zbliżającej się reformy systemu edukacji narodowej, odpowiedź — z pewnością trafna — zaczynałaby się od korekty samego pytania. Do powitania 10-latkę równie intensywnie jak władze przygotowują się bowiem także sami nauczyciele.

Start miał miejsce jeszcze przed wojewódzkim Sejmikiem Nauczycielskim. Dokument, zatwierdzony przez Egzekutywę KW PZPR i przyjęty potem do realizacji podczas lutowego

spotkania aktywu oświatowego („Program rozwoju oświaty w województwie pilskim w latach 1976 — 80”), konsultowany był bowiem w środowiskach nauczycielskich. Żywa, rzecz

PILSKIE

Bliżej dziesięcioleć

wa dyskusja przepojona troską o właściwy kształt przyszłego ustroju szkolnego cechowała nie tylko wystąpienia uczestników sejmiku, lecz również późniejszych dyskusyjnych spotkań wszystkich nauczycieli woj. pilskiego.

Reforma systemu oświatowego będzie wprawdzie przedsięwzięciem daleko wykraczającym poza najszerzej nawet na kreślone ramy, w jakich mieści się działalność szkół i placówek oświatowo - wychowawczych.

Za lat kilka ma spółdzielnia w Przecławiu — obok FGR i SKR w Mieczownicy — być w gminie najwęższym gospodarstwem. Zadaniem ich stanie się również oddziaływanie na młodzież w całym województwie. Współpraca z Zarządem Wojewódzkim ZMP (9 z nich jest członkami tej organizacji) i zyskali już miano spółdzielni młodzieżowej. To zobowiązuje.

Nie mają jeszcze młodzi spółdzielcy z Przecławia osiągnąć gospodarczych. Zauważyć jednak już tu można porządek w obejściach, pobielone zabudowania, wygrabione podwórza, wreszcie czyste ubrania robotnicze. Wróży to dobrą przyszłość, podobnie jak i ich obecna postawa: znają pracę na roli, chcą pracować dobrze i żyć dobrze. Są młodzi więc i od poziomu gospodarowania zależy, jak miną im lata przyszłe.

Odjeżdżając, zostałem zaproszony tu za rok. Wtedy chcą pokazać co zrobili. A ja myślę, że nie tylko będziemy mówić o zmianach w ich spółdzielni. Nowoczesność przez miedzę jest najbardziej zaraźliwa. Stąd pierwsze wizyty, rozmowy. Zatem i to zadanie — czynienia przykładu zaczyna być przez spółdzielców z Przecławia realizowane.

WOJCIECH PLUTOWSKI

czym, ale o jej wynikach zdecydować przecież głównie nauczyciel. Właśnie dlatego zorganizowano w Pilskim cykl 27 spotkań przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych, kuratorium, dyrektorów szkół i placówek oświatowo - wychowawczych. Każdy nauczyciel i wychowawca zapoznał się więc z kierunkami pracy ideowo-wychowawczej wynikającymi z Uchwały III Plenum KC PZPR i zadaniami pilskiej oświaty w latach 1975 — 80, uczestnicząc w inauguracji dyskusji nad założeniami 10-letniej powszechnej szkoły średniej. Sprawy omawiane podczas spotkań dotyczyły przede wszystkim bieżącej polityki oświatowej, pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkołach i przedszkolach, zagadnień ideowo - politycznych nurtujących nauczycieli, a także całego kompleksu spraw związanych z modelem zreformowanego systemu oświaty. Zastanawiano się, jak przyjęte założenia kierunkowe przełożyć do sytuacji w określonej szkole, gminie i mieście, co — w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia — należy uczynić, by doskonali system aktualny, jakie podjąć działania, aby reforma oświaty nikogo nie zaskoczyła.

Wydarzenia ostatnich miesięcy dowiodły, że harmonogram prac przygotowujących reformę, a wynikających ze wspomnianego programu, realizowany jest przez Kuratorium Oświaty i Wychowania bez zakłóceń i tzw. poślizgów. W okresie jednego roku z 37 procent do blisko 50 procent zwiększono liczbę dzieci w wieku od 3 do 6 lat objętych opieką przedszkolną. To duży skok, nie tylko ilościowy. Nowe, znacznie większe pomieszczenia otrzymała Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna, która będzie mogła sprostać rosnącym potrzebom nauczycieli. Powołano już „Wojewódzki kolegię” oraz zespół redakcyjny kuratorskiego Biuletynu Informacyjnego.

Kurator Zdzisław Witkowski mówi z satysfakcją, że znacznie ożywiła się działalność dydaktyczno - wychowawcza szkół. Obserwuje w sobie wzrost samorządności uczniów, racjonalne wykorzystywanie czasu przeznaczanego na prace społecznie - użytkowe, ożywiło się życie wewnętrzne placówek oświatowo - wychowawczych, a nowych rumieńców brały zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne. Wszystko to dowodzi, że uczyniono kilka dalszych kroków w kierunku 10-latkę, która ma być przecież szkołą nowoczesną, otwartą na to, co niesie życie, umożliwiającą uczniom nie tylko realizowanie aspiracji związanych ze zdobywaniem wiedzy, lecz także uczącą żyć i pracować w środowisku oraz dla środowiska.

ny kuratorskiego Biuletynu Informacyjnego.

Zbliżający się rok szkolny 1976/77 będzie w Pilskim kolejnym etapem przygotowań do reformy. W Złotowie powstanie dwudziesta ósma w regionie Zbiornica Szkoła Gminna, zaś szkolnictwo zawodowe zostanie dostosowane do potrzeb regionu. Liceum Medyczne kształcać pielęgniarzy powstanie w Złotowie, w Pile — Policealne Studium Zawodowe o kierunku kreślarsko techniczny i Liceum Zawodowe przygotowujące do zawodu sprzedawcy i magazyniera, w Goraju (przy Technikum Leśnym) Średnie Studium Zawodowe, w Wągrowcu — Wojewódzki Ośrodek Dokształcania Zawodowego, zaś przy sześciu zespołach szkół zawodowych — szkoły przygotowujące do zawodu w miejsce tzw. klas uzawodowionych.

Starania Kuratorium poszły także w kierunku dalszego podnoszenia kwalifikacji nauczycieli. Ze 110 do 166 zwiększył się limit miejsc na zaoczne studia magisterskie, około 150 osób przygotowuje się do egzaminu kwalifikacyjnego, a dzięki umowie podpisanej z Instytutem Pedagogiki UAM od września prowadzone będzie seminarium pedagogiczne dla kadry kierowniczej oraz studium kierowania i zarządzania dla nadzoru.

Oto kilka zaledwie elementów tworzących mocną podstawę dla przyszłego modelu oświaty w województwie pilskim.

ZYGMUNT ROLA

Letnie miesiące wymagają szczególnej organizacji pracy

Przed nami III kwartał — trudne miesiące letnie. W okresie tym, charakteryzującym się nasilonymi urlopami, wiele przedsiębiorstw pracować będzie w zmniejszonym składzie załóg. Mimo to do tychczasowe wysokie tempo wzrostu produkcji musi być utrzymane. Nad organizacyjno-technicznym — zapewnieniem sprawnego rytmu pracy w nadchodzącym kwartale obradował ostatnio aktywny społeczno-gospodarczy w zakładach przemysłowych, budowlanych i transportowych. Podstawą dyskusji i wysuwanych wniosków była ocena dorobku i trudności każdego przedsiębiorstwa po

W Rodezji Biała mniejszość nie ustępuje

Z Salisbury donoszą o kolejnej próbie podjętej przez samowładny rząd białej mniejszości Smitha dla zachowania w kraju dominującej pozycji 280 000 białych wobec 6,1 mln ludności rdzennej. Tym razem specjalna komisja rządowa przedstawiła projekt przeprowadzenia pewnych zmian w systemie tak, aby jego rasistowski charakter nie był tak oczywisty. Mimo iż w gruncie rzeczy proponowane zmiany mają charakter zabiegów kosmetycznych w niczym nie zmieniających istotnych cech rzeczywistości, to spotkały się one ze zdecydowanym oporem znacznej części rządzącej partii Smitha. Projekt ma być w najbliższym czasie przedstawiony w „parlamencie”, składającym się prawie wyłącznie z białych. PAP

Loteria „Fortuna 3“
W ruchomych punktach sprzedaży „Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych” na terenie całego kraju można nabyć losy loterii „FOR TUNA 3” organizowanej przez Polskę Monopol Loteryjny. W loterii tej wygrają co trzeci los. Ogółem liczba wygrujących losów przekracza 5 milionów, na łączną kwotę sięgającą 91 milionów złotych.

TELEWIZJA Faust między dobrem i złem

Kiedy telewizja zapowiedziała, że w poniedziałkowym teatrze przedstawi „Fausta” wielu ludzi zarzuciło sobie czas. Nie tylko po to, by ujrzeć kilku znakomitych aktorów, lecz przede wszystkim, by zobaczyć, co przygotowują widzom reżyser Grzegorz Królikiewicz proponując, by jego „Faust” nie był jedynie fabularną baśnią o przymierzu człowieka z diabłem, co robi, by przekazać obywateli filozoficzny ładunek dzieła Goethego.

Wybór nie był łatwy, więc twórca zdecydował się na dwa główne motywy, tylko formalnie połączone dramaturgicznym spoiwem, wyjaśniającym kolejne rzeczy. Pierwszy z nich to bardzo pięknie i współcześnie przedstawiony motyw miłości Fausta i Margarety, pełen przejmującego poświęcenia i namiętności, daleki od melodramatyzowania, taki nam współczesnym bliski. Drugi, szczególnie w poniedziałkowym spektaklu interesujący motyw, to faustowska wędrówka między dobrem a złem. Uciekając się do formy, którą jedynie telewizja umożliwia — a więc kilku nakładających się obrazów — skonstruował reżyser wyjątkowo publicystyczny obraz. Na przeciwnych sobie monitorach pojawiały się przejmujące sceny z ostatniej wojny i optymistyczne zdjęcia z okresu odbudowy (na przykład ludzi poparzonych podczas nalotu i budujących domy). Może podświadomie, lecz dobrze było zawsze ukazane pięknie, by z góry sugerować, jakie być powinno skołatanie ludzkie życie.

Tradycja poniedziałkowych spektakli stała się dobrą grą aktorską. W gronie takich aktorów jak Emil Karewicz, Olgierd Łukaszewicz, Franciszek Trzeciak i Daniel Olbrychski — kreację stworzyła także Małgorzata Potocka. (ask)

5 miesiącach roku. W oparciu o te analizy, a także o rezultaty powszechnego przeglądu rezerw przyjęto programy działania na najbliższe miesiące. Obecnie mamy już pełny obraz ogólnej sytuacji gospodarczej od początku roku do maja włącznie. Jej omówieniu poświęcono był wczoraj jeden z tematów wspólnego posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu. Na tym szerokim tle można sprężyć najważniejsze zadania i problemy do rozwiązania — dla całej gospodarki, z uwzględnieniem naturalnie specyficznych spraw poszczególnych przedsiębiorstw.

Z postępów, uzyskanych w maju i w ciągu wszystkich pięciu miesięcy br. wynika, iż w dalszym ciągu notujemy dużą dynamikę wzrostu produkcji przemysłowej. Zwiększyła się ona od początku roku, w stosunku do analogicznego okresu ubr. — o 13,6 procent, (w maju — o 14,1 procent), czyli znacznie ponad założenia planu na 1976 r. Jest to zjawisko bardzo korzystne, świadczy bowiem o trwałej tendencji szybkiego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Kolejną, niezwykle pozytywną cechą minionych miesięcy jest fakt, że ponad 96 procent przyrostu produkcji osiągnęliśmy dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Optymistyczny jest też fakt, że dostawy rynkowe z krajowego przemysłu rosną w większym stopniu niż średnio cała produkcja. Ale potrzeby są jeszcze wyższe jeśli zważyć, że sprzedaż detaliczna podniosła się w tym czasie niemal o połowę (o prawie 14 procent), przy czym np. sprzedaż wyrobów nieżywnościowych w miastach — aż o jedną piątą. Umacnianie równowagi pieniężno-rynkowej w warunkach stale rosnącego popytu musi więc stale znajdować się w centrum uwagi. Chodzi m.in. o zwiększenie dostaw atrakcyjnych towarów — zgodnie ze społecznym zapotrzebowaniem.

Trudna sytuacja jest w rolnictwie. Niedobór opadów oraz chłody w maju br. stworzyły mu niezbyt korzystne warunki, ujemnie wpłynęły — zwłaszcza na glebach lekkich — na wegetację roślin, głównie żyta ozimego.

Zmniejszyła się liczba zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej mięsno-słoninowej (w porównaniu z analogicznymi miesiącami ub. roku), a także bydła. Jest więc sprawą wielkiej wagi odbudowa pogłowia — wszędzie, gdzie uda się to zrobić. Mimo sporej poprawy w maju, nie dość szybko wzrasta również produkcja eksportowa (po 5 miesiącach o niecałe 12 procent). Od dobrych wyników osiągniętych w tej dziedzinie przez hutnictwo, przemysł maszynowy i lekki, odbiegają rezultaty innych gałęzi przemysłowych. Dalsza zatem aktywizacja eksportu, zarówno do państw zachodnich, jak i do krajów socjalistycznych oraz racjonalna polityka importowa — stają się jednym z ważniejszych problemów nadchodzących miesięcy. Są jednak realne możliwości osiągnięcia szybszych postępów na rynku wyrobów przemysłowych i w eks-

Odra ze Szczecina dla Huty „Katowice“

Przy nabrzeżu Huty „Szczecin” 15 bm. rozpoczęto załadunek na barkę rzeczną olbrzymich elementów kolejnego, drugiego już pieca służącego do wyprężania wapna, a zbudowanego tu dla stalowni Huty „Katowice”. Jednocześnie przygotowuje się do wysyłki — również drogą wodną — elementy trzeciego pieca. Załoga Huty „Szczecin” kończy także budowę specjalistycznych urządzeń 40-tonowych wozów dźwigowych do podnoszenia pokryw lukowych. Ogółem sześciuśmy hutnicy mają dostarczyć Hucie „Katowice” 40 takich urządzeń wyposażonych w szereg mechanizmów pomocniczych. (PAP)

porcie. Kryją się one przede wszystkim w nadmiernym udziale produkcji przeznaczanej na cele inwestycyjne — w całej naszej produkcji przemysłowej.

Nakłady inwestycyjne wzrosły po 5 miesiącach br. o 11,4 procent (w tym 21 procent własnie na zakup maszyn i urządzeń), a jednocześnie program rzeczowy, tj. oddawania nowych obiektów do użytku, nie jest w pełni wykonywany. W ubiegłym okresie nie przekazano do eksploatacji 3 ważnych obiektów i, choć w tym samym czasie przyspieszono realizację 3 innych, to jednak trudno uznać sytuację za zadowalającą. Poważne opóźnienia istnieją na wielu placach budowy, głównie inwestycji z planu terenowego i w budownictwie mieszkaniowym niektórych regionów. W najbliższych tygodniach trzeba wyrównać inwestycyjny front, sprowadzić go do właściwych wymiarów, skoncentrować roboty na obiektach najpilniejszych do uruchomienia.

Odbiorcy czekają na poszukiwane, dobre towary różnych branż, na stale wzbogacanie ich asortymentu, modernizację dotychczas produkowanych wyrobów. Przemysł i handel muszą uwzględnić sezonowy wzrost popytu na wiele artykułów, wykazywać większą elastyczność w dostosowywaniu się do potrzeb rynku. To jedno z głównych zadań, czekających nas w III kwartale i w całym bieżącym roku.

TADEUSZ SAPOCINSKI

POLEKA Z KSIĄŻKAMI

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazują się następujące nowości:

- Hieronim Rybicki — „Powstanie i działalność władzy ludowej na zachodnich i północnych obszarach Polski 1945–1949”. S. 244, 40 zł.
- Sigurd Hoel — „Droga na krancie świata”, norweska powieść psychologiczna, wyd. II. Seria Dziel Pisarzy Skandynawskich. S. 275, 40 zł.
- Toivo Pekkanen — „Moje dzieciństwo”, powieść fińska. Seria Dziel Pisarzy Skandynawskich. S. 253, 36 zł.
- Mal Sjöwall, Per Wahlöö — „Człowiek z Sättle”, powieść szwedzka. S. 179, 30 zł.
- Maria Suszyńska-Bartman — „Księża z pięciu wózków”, opowieść wspomnieniowa o ludziach i sprawach sprzed II wojny światowej. S. 258, 28 zł.
- Dioniza Wawrzykowska-Wierciłowa — „Promienna. Opowieść biograficzna o Klauddynie z Dziatynskich Potockich (1801–1836)”. S. 400, 60 zł.
- Feliks Fornalczyk — „Młodzi, starsi...”, zbiór 10 szkiców o współczesnych polskich autorach. S. 374, 40 zł.
- Bogdan Kucharski — „Ziemia szczecińska. Szlaki piesze. Przewodnik”. S. 184, 20 zł.

Debaty cypryjska w Radzie Bezpieczeństwa

Wystąpienie ambasadora ZSRR — J. Malika

Rada Bezpieczeństwa ONZ kontynuowała w poniedziałek, 14 bm. debatę w sprawie rozwiązania kryzysu cypryjskiego i przedłużenia na 6 miesięcy mandatu sił zbrojnych ONZ na wyspie.

Zabierając głos stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, ambasador Jakub Malik oświadczył, iż Rada Bezpieczeństwa nie powinna ograniczyć się do mechanicznego przedłużenia mandatu sił ONZ, ale winna wzmocnić wysiłki, umożliwiające polityczne rozwiązanie kryzysu cypryjskiego. Kryzys ten — stwierdził mówca — stanowi nadal niebezpieczne źródło napięcia we wschodniej części Morza Śródziemnego i powinien być rozwiązany zgodnie z decyzjami ONZ. Rząd radziecki opowiada się za natychmiastowym wcieleniem w życie uchwał ONZ w sprawie Cypru.

Określone siły na zachodzie, szukając rozwiązania kryzysu cypryjskiego w ramach NATO, za plecami narodu cypryjskiego, wykorzystują trudności w

W targowym Poznaniu

Nie brakuje w Poznaniu dekoracyjnych akcentów MTP. Stawiają one interesujące tło dla pamiątkowych zdjęć. Tym razem są flagi państw z różnych stron świata, uczestniczących w targach.

Fot. — H. Kamza



Maszyny z NRD w Zagłębiu Koninśkim

Tania energia na brunatnym węglu

Koledzy ze Śląska nazywają ich żartobliwie producentami cykorii. Górników z kopalni „Kazimierz” tak jak rolnika przy pracy praży słońce, chłostają deszcze, szczypte mróz. Podobnie jest i w innych odkrywkach koninśkiego zagłębia węgla brunatnego. Przywykli do pracy na roli chłopcy synowie, którzy przyszli tu przed laty z okolicznych gospodarstw, nie schodzą pod ziemię, nie drążą szybów. Jedynie urobek pędzący kilometrytrowymi transporterami i widoczny nieopodal komin elektrowni przypomina, że coś się tu wydobywa.

Gdyby nie węgiel zalegający zdawałoby się cienką warstwą na samym dnie kilkudziesięciometrowej odkrywki, gigantyczny kilkukilometrowy wykop wyglądałby raczej na przygotowania do wielkiej budowy. Z klasyczną kopalnią taką odkrywką faktycznie niewiele ma wspólnego — mówi inżynier Jańczyński, szef nadzoru technicznego. Górników zastępują tu gigantyczne maszyny do robót ziemnych. Wszystkie, zarówno te największe do zdejmowania nadkładu, jak mniejsze, służące do wydobywania urobku, pochodzą z NRD. Sprawne funkcjonowanie kopalni, dobranie się do pokładów, które od lat przeszło dwudziestu zasilały kotły elektrowni, zawiązywałyśmy sprzętowi importowanemu z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Cały, wysoko wydajny ciężki sprzęt — koparki łańcuchowe, wiadrowe, kołowe (z wyjątkiem transporterów, które są produkcji krajowej) — pochodzi z NRD. Nawet maszyny pomocnicze, pługofrezarki do przesuwania torów, importowaliśmy od naszych zachodnich sąsiadów.

Współpraca z zakładami w Lauchhammer i Köthen w NRD sięga połowy lat pięćdziesiątych. Wtedy właśnie inżynierowie i mechanicy z obu tych zakładów, wspólnie z pol-

ską załogą, montowali w Koninie pierwsze maszyny z elementów, które nadchodziły z NRD. Nie sposób przecieć giganta — a niektóre najnowsze koparki ważą dziś 2400 ton — przewieźć w jakikolwiek inny sposób.

Pierwsze koparki VEB Köthen uruchamialiśmy wspólnie z towarzyszami z NRD, jeszcze w 1955 roku na odkrywkach „Niesłusz” i „Gosławice”. By wytwarzać coraz więcej energii elektrycznej, zapewnić kotłom elektrowni stały dopływ paliwa trzeba utrzymać wydobyć węgla na poziomie 16 mln ton rocznie. Najbardziej korzystnie usytuowane pokłady już wyeksploatowano i teraz trzeba sięgać dalej. Wymaga to zaangażowania dodatkowych środków, innego sprzętu. Maszyny, które zdejmowały 1600 m³ nadkładu na godzinę, trzeba było zastąpić większymi.

— Pamiętam — mówi inż. Jańczyński — pracowałem wraz z naszymi ludźmi i 25 fachowcami z NRD przy montażu tamtego sprzętu. Dziś mamy na odkrywkach „Kazimierz”, „Patnów” czy „Józwin” maszyny przeszło 2-krotnie większe. Najnowsza zwalowarka „AR B-8800”, która waży przeszło 2400 ton, zdejmując 8800 m nadkładu w ciągu godziny. Te góry, które wyrosły wokół odkrywek, i które obecnie

się zalesia, to setki milionów ton ziemi przerzuconej właśnie przez te maszyny.

Powstałe przed przeszło 20 laty kopalnie koninśkie i opalane brunatnym węglem kotły elektrowni „Patnów”, „Konin” i „Gosławice” dostarczają obecnie 16 proc. krajowej produkcji energii elektrycznej. Energia ta zasila sieć ogólnokrajową i służy na miejscu do energochłonnego procesu produkcji elektrolitycznego aluminium. Koninśka huta dostarcza 40 proc. krajowej produkcji białego metalu, w którego koszcie produkcji liczy się głównie zużyta energia.

Przed kilku laty rozważano kwestię dalszej opłacalności eksploatacji pokładów. Dzięki światowym cenom paliw znacznie wzrosły, nikogo nie zniechęcają już stosunkowo wysokie koszty pozyskiwania brunatnego paliwa metodą odkrywkową. Długofalowe plany eksploatacji pokładów i urządzeń elektrowni zakładają funkcjonowanie koninśkiego kompleksu energetycznego do roku 2000. Ważny w słabo uprzemysłowionym rejonie ośrodek produkcji ma zapewnić dalszy rozwój. Dodajmy, że importowany z NRD coraz bardziej wydajny ciężki sprzęt wydobywczy w znacznej mierze zdecydował o opłacalności eksploatacji tych pokładów.

ANDRZEJ JARUZELSKI

„Tasko” — tabor dla kolei

Dokończenie ze str. 3

nych o mocy 4000 kW, dla ciężkich pociągów towarowych. Na rok przysięły mamy w planie pięć takich lokomotyw.

— Tramwaje produkowane przez zakłady „Konstal” w Chorzowie stanowią jakby waszą produkcję uboczną. Jaką więc przyszłość ma to produkcja?

— To nie jest bynajmniej produkcja uboczna. Tramwaj nadal okazuje się najpopularniejszym środkiem komunikacji miejskiej. W tym roku wyprodukujemy 232 wozy. Są to udane i nowoczesne pojazdy, których produkcję uruchomiliśmy w roku ubiegłym. Charakterystyką się one dużym przyspieszeniem, większą szybkością i dużą sprawnością obsługi pasażerów, bowiem zasto sowaliśmy w nich czworo drzwi o zwiększonych wymiarach. Poznań otrzyma w tym roku 40 takich wagonów.

— Wspomnieliśmy o Poznaniu. Nie popełnił chyba pomyłki, jeżeli powiem, że spełnia on rolę centrum dla tego przemysłu.

— W istocie tak jest. O wyjątkowej pozycji Poznania w tym przemśle decyduje rola jaką spełniają Zakłady HCP, a ostatnio fabryki w Grodzisku, Rawiczu i Środzie dostarczające wyposażenia do produkcji taboru kolejowego. Mamy w Poznaniu Ośrodek Badań i Rozwoju Pojazdów Szynowych, specjalistyczne biuro projektowe „Tasko-projekt” oraz Biuro Konstruk-

cyjne PKP. Poznańska Fabryka Łożysk stanie się w przyszłości monopolistą w produkcji łożysk tocznych.

— W poznańskim ośrodku badawczym rodzą się zapewne też nowe rozwiązania na użytek „kolei przyszłości”. Jak to będą pociągi?

— Przede wszystkim zwiększą szybkość. W pięciolatce za miarąmy produkować wagony osobowe przystosowane do szybkości 160 km na godzinę, komfortowo wyposażone. Chodzi o poprawę warunków przejazdu nie tylko pasażerów po ciągach dalekobieżnych, ale i codziennie dojeżdżających do pracy pociągami lokalnymi. W tej dziedzinie mamy pierwsze wyniki. W Trójmieście przechodzi obecnie próby pociąg elektryczny, którego seryjną produkcję zamierzamy rozpocząć w roku przyszłym. Jest to trójwaggonowa jednostka elektryczna o dużym przyspieszeniu przeznaczona specjalnie do ruchu podmiejskiego. Zastosowaliśmy w niej, wspólnie z Instytutem Elektrotechniki i przemysłem elektrotechnicznym, szereg rozwiązań technicznych podnoszących komfort i bezpieczeństwo podróżowania.

— Czyli w tej pięciolatce stworzymy dla kolejniarstwa nowy jakościowy tabor i przygotujemy przemysł do zwiększonych zadań produkcyjnych; następna powinna załatwić problem jego liczebności. Dzięki jej za rozmowę.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

Holandia, RFN czy...?

Miliard widzów, oczywiście zdecydowana większość na ekranach telewizorów oglądać będzie, rozpoczynający się dzisiaj w Jugosławii turniej piłkarski — półfinały i finał Mistrzostw Europy. W imprezie tej uczestniczą: RFN (obrońca tytułu), Holandia, Jugosławia i Czechosłowacja.

Eksperti i kibice najwięcej szans dają Holendrom, którzy od porażki z Polską w Chorzowie 1:4, nie mieli słabych występów, a w pierwszym półfinałowym meczu ME rozgromili Belgię 5:0. Faworytem nr 2 jest jedynastka RFN. Z pozostałych uczestników turnieju znacznie wyżej oceniana jest możliwość Jugosłowian niż piłkarzy CSRS. Wiele prawdopodobieństwo, że ostateczna kolejność będzie właśnie taka: Holandia, RFN, Jugosławia, Cze-

chosłowacja. Chociaż trudno wykluczyć niespodzianki i w rezultacie inny układ końcowy od ogólnie przewidywanego. Drużyny nie zaliczone do faworytów również mają bowiem ważne atuty, które w połączeniu ze szczęśliwym zbiegiem okoliczności czy też chwilową dekoncentracją przeciwnika, mogą doprowadzić do zaskakujących rezultatów.

Za piłkarzami Holandii przemawiają rozmach akcji ofensywnych, swoboda gry, wybitne indywidualności: Cruyff, Neeskens, Rensenbrink, Repp, van Hanegem. W zespole RFN jest znacznie mniej gwiazd, przy czym niektórzy z nich to świetność raczej miniona. Brak nadal pełnowartościowego zastępcy bramkostrzelnego Gerda Muellera. Drużyna RFN, zaskakująca jednak umiejętność nośną maksymalnej koncentracji, żelazną dyscypliną gry i ma najlepszy z czwórki półfinałistów blok defensywny, którym kieruje sam Beckenbauer. Atuty Jugosłowian, to przede wszystkim własny teren, a więc gorąco dopingująca publiczność. Zdaje sobie ona doskonale sprawę z tego, że zespół Oblaka, Katalińskiego, Džajića nieprędko będzie miał taką jak teraz okazję do bycia mistrzowskiego tytułu. Szansa zawodników CSRS polega zaś chyba głównie na tym, że nie daje im się większych szans. Agencje informują, że opinia publiczna w Czechosłowacji stwierdza: nasi

piłkarze awansując do półfinałów ME i tak zrobili już więcej niż od nich oczekiwano. Grając bez obciążenia psychicznego, z pozycji „skazanego na porażkę” drużyna Viktora, Do biasa, Ondruša i Nehody może niespodziewanie przedłużyć świetną passę (16 spotkań między państwowych pod rząd bez porażki, w tym zwycięstwa nad Anglią i ZSRR).

Wysoka stawka turnieju gwarantuje, że spotkania będą pokazem pięknego futbolu. Z pewnością jednak będziemy oglądać nieustępliwą zaciętą walkę, która kiedyś była domeną białoczerwonych. Kiedyś...

A oto program ostatniego aktu ME w piłkarstwie: 16 bm. Zagrzeb: CSRS — Holandia; 17 bm. Belgrad: Jugosławia — RFN; 19 bm. Zagrzeb: mecz o 3 miejsce; 20 bm. Belgrad: mecz finałowy; 22 bm. Belgrad: ewentualna powtórka finału. Telewizja Polska zapowiedziała transmisję wszystkich spotkań w programie I. Początek zawsze o 20.15. (y)

Wimbledon — 76

Fibak i Meiler rozstawieni z nr 7

W poniedziałek podano listy zawodników rozstawionych w turnieju tenisowym — Wimbledon 76. W singlu mężczyzn rozstawiono 16 zawodników: 1. Arthur Ashe (USA), 2. Jimmy Connors (USA), 3. Ilie Nastase (Rumunia), 4. Björn Borg (Szwecja), 5. Adriano Panatta (Włochy), 6. Guillermo Vilas (Argentyna), 7. Roscoe Tanner (USA), 8. Raul Ramirez (Meksyk), 9. Tom Okker (Holandia), 10. John Newcombe (Australia), 11. Eddie Dibbs (USA), 12. Tony Roche (Australia), 13. Jaime Fillol (Chile), 14. Brian Gottfried (USA), 15. Jan Kodesz (CSRS), 16. Stan Smith (USA).

W debłu mężczyzn lista rozstawionych obejmuje 8 par: 1. B. Gottfried — R. Ramirez, 2. J. Connors — I. Nastase, 3. B. Hewitt — F. McMillan (oba RPA), 4. T. Okker — M. Riessen (USA), 5. B. Lutz (USA) — S. Smith, 6. V. Gerulaitis (USA) — A. Mayer (USA), 7. W. Fibak (Polska) — K. Meiler (RFN), 8. F. McNeil (USA) — S. Stewart (USA).

We wtorek odbyło się losowanie turnieju tenisowego w Wimbledonie. Pierwszym przeciwnikiem Wojciecha Fibaka będzie amerykański tenisista John Whitlinger. PAP

250 zawodników polskich na Olimpiadzie w Montrealu

Redakcja sportowa PAP zwróciła się do wiceprezesa PFS — J. Muszki Pawluka z prośbą o przedstawienie najważniejszych problemów, związanych z wyjazdem ekipy olimpijskiej do Montrealu i jej startem w igrzyskach.

— Kiedy poznamy skład reprezentacji olimpijskiej?

— Już w tym tygodniu znane będą nazwiska zdecydowanej większości olimpijczyków, ale lekkociężnicy mają jeszcze przed sobą mistrzostwa Polski, bokserzy — walki eliminacyjne. Od ich wyników uzależnione zostaną nominacje niektórych zawodników. Kraj nasz reprezentować będzie w Montrealu ok. 240—250 zawodników i zawodniczek.

— Jakie ubiory przygotowano dla polskich sportowców?

— Są efektowne i gustowne. Na stroje olimpijskie składają się m. in. garnitury lub kostiumy w kolorze błękitnym, beżowy płaszcz, komplet safari i oczywiście wszystkie dodatki.

— Jak podróżować będą sportowcy do Montrealu?

— Wyruszył już w zamorską podróż statkiem „Zakopane” ciężki sprzęt sportowy: kajaki, łódź wiosłarska, manekiny dla treninistów, zapasników itp. Popłynęły także materiały informacyjne i propagandowe.

Do Kanady udała się też pierwsza grupa zawodników. Są to koszykarze, którzy odesłali do Hamiltonu na turniej przedolimpijski.

W ślad za nimi udają się koszykarki, zaś 6 lipca wyjadą kolarze szosowi, którzy startować będą przed igrzyskami w wyścigu Montreal — Quebec — Montreal. Dwie główne grupy sportowców odlecia 9 i 15 lipca samolotami czarterowymi. Pierwszym z nich udadzą się do Montrealu: gimnastycy, to rowcy, pięciobojsi, piłkarze, siatkarze, piłkarze ręczni, ciężarowcy, strzelcy, część szermierzów, wioślarze i zapasnicy stylu wolnego. Pozostali wyjadą 15 lipca następnym czarterem, a 20 lipca już samolotem rejsowym dotrą do Montrealu grupa lekkoatletów, najpóźniej rozpoczynająca start.

Przewidzieliśmy ok. 10-dniowy okres aklimatyzacji w Kanadzie przed rozpoczęciem zawodów. Olimpijczycy wracając będą stopniowo do kraju po zakończeniu swych startów.

— W jakich warunkach mieszkać będą w Montrealu polscy olimpijczycy?

— Wioska olimpijska składa się z czterech nowoczesnych i doskonale wyposażonych wieżowców. Nasi zawodnicy zakwaterowani będą w bloku „B”, a kobiety w bloku „A” na drugich piętrach. PAP

Udany start łuczniczków Surmy w NRD

W Aue rozegrano tradycyjny mecz juniorów w łucznictwie między miejscowym Wismutem a polską Surmą. Nasi łuczniczki sniśli się bardzo dobrze, ustanawiając w wieloboju wartościowy rekord Polski wynikiem 3654. Jego autorami byli: M. Makowski, A. Góra i I. Rekr.

Indywidualnie w konkurencji mężczyzn zdecydowanie wygrali zawodnicy Surmy, zajmując cztery pierwsze miejsca w następującej kolejności: 1. M. Makowski — 1238 pkt., 2. A. Góra — 1231 pkt., 3. I. Rekr — 1223 pkt., 4. P. Płaczek — 1099 pkt.

Również w punktacji zespołowej zwyciężyła Surma w stosunku 6402:6279. Nie powiedziało się natomiast kobietom. Najlepsza z polanek A. Pera upiekowała się na czwartej pozycji. (wit)

* dalekopisem

We wtorek, w drugim dniu szarybowych mistrzostw świata, rozgrywanych w fińskiej miejscowości Raesvika, w dalszym ciągu za pomocą uniemożliwiła rozegranie konkurencji.

Hutnik i Cracovia partnerami kadry

Piłkarska reprezentacja Polski przygotowująca się w Zakopanem do występów w Montealeu, cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród tysięcy urlopowiczów, którzy tłumnie oglądają ich wszystkie treningi. Atrakcją będą dla kibiców dwie zapowiedziane w Zakopanem gry szkoleniowe — 19 czerwca z Hutnikiem Kraków, a 26 czerwca z Cracovią.

W Zakopanem jest chmurno, pada przelotny deszcz, a termometry wskazują zaledwie 10 stopni ciepła. Oczywiście zła pogoda nie krzyżuje piłkarzom planów treningowych. W wyznaczonych godzinach kadra wychodzi na boisko bez względu na aurę. PAP

Za 6 dni w Poznaniu ME juniorów w zapasach

Dokończenie ze str. 1
o ile otrzymają zgodę FILA (Międzynarodowej Federacji Zapasniczej), wystartują w poznajskich mistrzostwach.

Impreza składać się będzie z dwóch turniejów. Jako pierwszy do walki o medalę przystąpią zawodnicy stylu wolnego. Swoje zmagania zainaugurują oni we wtorek o godz. 17. W środę i czwartek walki toczyć się będą w dwóch seriach o godz. 10 i 17. W piątek mistrzostwa rozpoczyna klasyfikacja, którzy również walczą będą dwa razy dziennie. W niedzielę o godz. 10 rozegrane zostaną finały, po których nastąpi zamknięcie mistrzostw.

Zanim jednak zaczniemy się emocjonować zmaganiem zapasników, będziemy świadkami bardzo interesującej imprezy otwarcia mistrzostw Europy. Podobne widowisko zaprezentowane podczas szermierczych mistrzostw na długo zapisało się w pamięci osób je oglądających.

Ceremonia otwarcia rozpocznie się 22 bm, o godz. 21 na Starym Rynku. Na jej program składają się między innymi: walki młodych zapasników i rycerzy w zbrojach, występy chóru Stuligrosza oraz regionalnych zespołów pieśni i tańca. Towarzyszyć temu będzie wspaniała scena światła. W przypadku złych warunków atmosferycznych impreza przeniesiona zostanie do „Areny”. (wil)

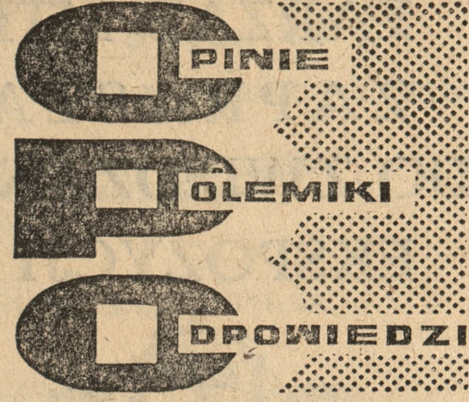
rencia o miejsca w kadrze I-ligowców. Import zawodników to tylko jedna strona medalu. Nie można się bez niego dzisiaj niemal obejść, zwłaszcza jeżeli rzecz dotyczy takiego klubu jak Lech, gdzie szkolenie młodzieży wyraża kuleje. Gorsza jest w tym wszystkim postawa części działaczy, których zdaniem nie ma możliwości zajmowania się własnym narybkiem w szerszym zakresie. Dlatego m. in. praktycznie umarli śmiercią naturalną turniej drużyn szkolnych niestowarzyszonych zainicjowany przez naszą redakcję jesienią 1974 roku. Zmarowało wielki kapitał zaufania i chłopców cych ambicji, a szkoda. Prowadzący obecnie pierwszy zespół Lecha duet M. Chudziak i E. Białas, który spełnił zadanie utrzymania kolejarzy w ekstraklasie (a przecież przejmował drużynę w fatalnej sytuacji) widzi ten problem. Oby więc wreszcie doczekał się on-przynajmniej — ruszenia z miejsca. Jeśli możemy w czymkolwiek pomóc, chętnie to uczynimy, mimo „niewypału” w 1974 roku.

Olimpij można mimo wszystko mówić bardziej optymistycznie niż o Lechu. Drużyna od lat opiera się głównie na swoich wychowankach i jest w trakcie stałej przebudowy. Takiemu nie w pełni jeszcze skosmolodowanemu zespołowi muszą się przydać zachwiania formy. Pamiętajmy przy tym, że kadra drużyny nie może w wyrównanej II lidze przegrać pod rząd kilka spotkań. Wówczas rozpoczynają się bowiem kłopoty i tak było właśnie z Olimpią w końcowej fazie rozgrywek. Niezła atmosfera w drużynie, ambicja i konsekwencja szkoleniowców w jej prowadzeniu pozwalają mieć nadzieję, że w przyszłości powinno być lepiej niż w sezonie 1975/76. Aby jednak realnie marzyć o I lidze, a także plany ma klub gwardyjski, trzeba poprawić nieco bazę i warunki w jakich ćwiczą piłkarze, a także wzmocnić Olimpię 2-3 zawodnikami.

Lech nadal potrzebuje zmian kadrowych. Będzie to konieczne nie tylko w związku z planowanym odejściem z drużyny Jakóbczaka i Wojciechowskiego, ale także dlatego, że w zespole musi być rozsądna, prowadzona według obiektywnych kryteriów konkurencja.

Oczywiście, główna uwaga miłośników piłkarstwa w Wielkopolsce skierowana jest na Lecha. Wprawdzie brak postępów i niedostateczne przygotowanie zespołu kolejarzy sprawiły, że wy-

ANDRZEJ KUCZYŃSKI



Mów mi Kaziu!

Oto fragmenty korespondencji, którą otrzymaliśmy po opublikowaniu felietonu „Mów mi Kaziu!” (cykl „Co o tym sądzicie”). Wszystkim autorom listów dziękujemy.

Poruszona przez autorkę felietonu sprawa staje się bardzo często przyczyną powstawania tzw. niezręcznych sytuacji. Zażyli koledzy, z których jeden z upływem lat awansował i znajduje się w urzędowej hierarchii o kilka stopni wyżej (np. w centrali przedsiębiorstwa) spotykają się na naradzie lub przy innej oficjalnej okazji. Od stopnia osobistej kultury tego, który „pozostał niżej”, będzie zależało, czy nie da do zrozumienia odczucia, jakie to on ma znajomości i czy nie zaczyna zwracać się do tegoż byłego kolegi per ty. W każdym razie inicjatywa powinna w tym względzie wyjść od osoby, znajdującej się na wyższym stanowisku. (2246)

JÓZEF POKRZYWIŃSKI
Poznań

Moim zdaniem, zwracanie się nawet do bardzo bliskiego znajomego, ale przełożonego, na gruncie służbowym w drugiej osobie, jest niewłaściwe. „Ty” w stosunku np. do dyrektora, jeśli samą jest się „szarym pracownikiem”, nie jest ani dla jednej, ani dla drugiej strony przyjemne, bo sprowadza (choćby tylko pozornie) sprawę służbową do niepożądanego „uprzywilejowania”. Poza biurem natomiast znajomy dyrektor pozostawać powinien już tylko i wyłącznie znajomym, a więc nie korzystając z żadnych przywilejów przysługujących przełożonemu. Na leży go zatem traktować całkowicie na równi z innymi znajomymi, którzy nie są dyrektarami. (2239)

HALINA N-N
Krotoszyn

Przykłady, które przedstawiła autorka, są na wskroś życiowe i przypominają niektórym przełożonym, może dziś już emerytowanym, bolesne rozczarowania, gdy czynili podobnie jak ów szef z artykułu. Nauczani doświadczeniem, później stali się bardzo ostrożni w nawiązywaniu stosunków kołżeńskich z podwładnymi.

Pomocą w wytwarzaniu koleżeńskich, miłej atmosfery i osiągnięciu znakomych wyników pracy w zakładzie, był zawsze i powinien być dobrze wypróbowany kolektyw i szef — wszechstronnie wykształcony, jednocześnie praktyk, znający dobrze życie.

Nie przeczę, że nadejdzie czas, kiedy przełożony będzie zwracał się do podwładnych: „mów mi Kaziu!”. Zanim jednak to nastąpi upływie jeszcze sporo wody w Warcie i wiele muszą się natrudzić pedagodzy, psychologowie i socjologowie. (2261)

LEON PILACIŃSKI
Gradowo, Prosa

Zgadzam się z Anną Hanter, że jeden pracownik — skoro jest z szefem na „ty” — robi wszystko aby było na danym stanowisku pracy jak najlepiej; inny natomiast rozumie je w ten sposób — „jestem z szefem na „ty” — więc uszytko mi wolno do lenistwa włącznie”. Gdyby ode mnie za leżało stosowałbym nowe formy rozmowy w zakładach, instytucjach, różnych organizacjach społecznych między podwładnymi a przełożonymi i odwrotnie.

Między członkami partii rozmowa winna odbywać się przez „towarzyszu” — towarzyszo”, między bezpartyjnymi: „obywatelu — obywatelko”, a ci, którym mocno zależy na „panu — pani” — niech

dalej rozmawiają w ten sposób.

Zbyt wielkie zbliżanie w naszych warunkach podwładnych do aparatu kierowniczego i wzajemne „poklepywanie się” przynosi więcej złego niż dobrego a niejednokrotnie prowadzi do klikowości czy nawet afer przestępczych. Taki jest mój punkt widzenia. (2229)

KAZIMIERZ GRZYBEK
Poznań

Aby koleżeńskie stosunki w zespole mogły być dodatkowym bodźcem do pracy, członkowie zespołu muszą prezentować wysoki poziom kultury osobistej. Dzięki niej możliwa jest świadoma dyscyplina, a więc działanie, wynikające z wewnętrznej potrzeby pomnażania społecznego dobra i stawiania się wartościowszym człowiekiem. W tej sytuacji wszelkiego rodzaju naciski zewnętrzne, pobudzające do pracy, będą zbędne.

Niestety, stosunki koleżeńskie często służą innym celom. Są one pewnego rodzaju chwyttem psychologicznym na zbyt wymagającego szefa, mają go „ulagodzić”, aby łatwiej zamykał oczy na objawy lenistwa i aby można mu „skakać po głowie” i dowolnie nim kierować, jak wygodnie. (2249)

HENRYK FUROL
Poznań

Autorka felietonu (Anna Hanter) powinna przede wszystkim wyjaśnić, co oznaczają w jej felietonie słowa „fajny” — „fajnie” i skąd to kaleczenie polskiej mowy? Gdy tylko skończyła się druga wojna światowa, przystąpiono m. in. do oczyszczania naszej ojczystej mowy z germańskich naleciałości. (2232)

E. C.
Poznań

OD REDAKCJI: Uwagi, wytykające autorkę kilkakrotnie użyć w felietonie słowa „fajny” znaleźliśmy także w innych listach. Przyznamy, że wyrażenie to, aczkolwiek często używane w mowie potocznej szczególnie przez młodzież, może razić osoby, dbające o piękno języka. Niemniej słowo „fajny”, jak też pochodne od niego, znajdują się w dużym słowniku języka polskiego, wydanym pod redakcją Witolda Doroszewskiego przez Polską Akademię Nauk.

Gestem wstrząśnięty faktami, opisanymi w artykule „Głosu” z 20. V. br. pt. „Kreje ścieżki”, o bandyckich napadach w celach rabunkowych. Tym bardziej to przykre, iż wypadki te miały miejsce nawet w tak luksusowym lokalu, jakim jest „Polonez”, w dodatku wobec cudzoziemca. Doprawdy trudno sobie wyobrazić jak wielką szkodę moralną Polsce i narodowi wyrządzają osobnicy podobni do opisanych w artykule. Ludzie są przecież skłonni do uogólnień i na podstawie takiego jednego przypadku wyrażają sobie złą opinię o naszym kraju.

Konieczne jest wypowiedzieć nie bezwzględnej walki chuligaństwa i bandytyzmu. (2030)

mgr inż. CZESŁAW J.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559 Poznań.

ZARZĄD MTP ZAPRASZA DO ZWIEDZANIA EKSPOZYCJI:



- Maszyn Budowlanych i Urządzeń Chłodniczych, przy ul. Matejki,
- Tkanin, Odzieży i Wyrobów Skórzanych, w Hali Sportowej „ARENA”,
- Maszyn Rolniczych i Artykułów Rolno - Spożywczych w Naramowicach,
- Spółdzielczości Pracy w Pałacu Kultury,
- Sprzętu Sportowo - Turystycznego nad jeziorem Malta.

EKSPOZYCJE DOSTĘPNE SĄ CODZIENNIE
W GODZ. 9 — 18.

WSTĘP NA W/W TERENY — BEZPŁATNY.

Dojazd autobusami i mikrobusami targowymi
bezpłatny co godzinę, z przystanku na terenie
centralnym MTP pomiędzy pawilonami 21 i 23.

2988-K1

Praca Nauka

Uczeń (nica) potrzebny
do Pracowni Kalcylacji.
Grudzień 108b. 319g

Fryzjerka damsko - męska
lub fryzjer męski, po
trzeby. Poznań, Dzierżyńskiego 323. 932g

Murarze i robotnicy, potrzebni,
możliwość zakwaterowania.
Dolata, tel. 702-71. 901g

Kupno Sprzedaż

Sprzedam młocarnię polską
7 B i prasę niemiecką.
Cena 40.000 zł. Stanisław
Pulkowski, Dzierżyna 25,
poczta Krzeszyce, woj. Gorzów Wlkp. 617p

Sieczkarnię używaną na
trzy noże, z silnikiem
elektrycznym 07 KW —
sprzedam. Pertek, 64-000
Oborniki, Zwycięstwa 27. 669p

Przetargi

Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska, Zakład
Obrotu Towarowego w Poznaniu, ul. Składowa 5 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na naprawę
główną autobusu marki „SAN”
H-100.

Termin wykonania do końca września 1976 r.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty wraz z kosztorysem prosimy składać
pod wyżej podanym adresem, w terminie 14 dni
od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi dwa dni po upływie
terminu składania ofert.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, względnie
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 2975-K1

Dyrekcja
Medycznego Studium Zawodowego
Ministerstwa Komunikacji
kierunek pielęgniarstwo ogólne
w Poznaniu, ul. Czajcza 14

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok szkolny 1976/77 dla kandydatów
z wykształceniem średnim.

O przyjęciu do Studium decyduje rozmowa kwalifikacyjna, która odbędzie się w miesiącu
czerwcu. Studium dysponuje stypendiami i miejscami w Domu Słuchacza.

Blizszych informacji udziela sekretariat Studium.
Telefon miejski 33-25-10, telefon kolejowy 22-55. 2594-K1

Komunikaty

Zarząd Gospodarki Terenami w Poznaniu
podaje do wiadomości, że posiada pewną ilość
działek o pow. od 200 do 1000 m kw, położonych
w różnych rejonach miasta, które może
odstąpić w użytkowanie pod uprawy ogrodnicze
na czas nieokreślony.

Z uwagi na to, że część z wymienionych
działek jest zaniedbana i często zanieczyszczona.
Zarząd odda je w użytkowanie bezpłatnie w
zamian za utrzymanie porządku i czystości.

Zarząd informuje, że działki te w planach
zagospodarowania przestrzennego miasta
przeznaczone są na cele użyteczności publicznej
i w przypadku wejścia wykonawcy na teren
wypłacone zostanie użytkownikowi odszkodowanie
za wzniesione przez niego opłotowanie
oraz za nasadzenia.

Blizsze informacje w wyżej wymienionej
sprawie uzyskać można w biurze Zarządu, pl.
Kolegiacki 17, pok. 228, tel. 572-81 w. 428. 2514-K1

Sprzedam motocykl Jawa
250. Poznań, ul. Wawrzyńska 43 m 8. 48541g

Sprzedam mały fortepian
wiedeński 8.000 zł. Czesław
wa 13 m 1. 48540g

Sprzedam wiązałkę WC3,
lub WC5. Kazimierz Ziolkowski,
Stomczyce, poczta Strzałkowo,
woj. Koniński. 662p

Sprzedam z powodu likwidacji
młocarnię, prasę, snopowiązałkę
WC 3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 656p.

Sprzedam perkusję używaną,
stan bardzo dobry. Wrzesnia,
ul. Słowackiego 16 m. 19, po godz. 18. 690p

Samochody

Sprzedam „Syrenę R 20”
lub zamienię na osobowy.
Franciszek Strzemkowski,
Mierzewo, poczta Jarząbkowo,
gmina Niecha nowo, woj. poznański. 594p

Sprzedam Zuka. Wiadomość:
Wrzesnia, Kosynie rów 10. 668p

Sprzedam tania Moskwiczka
407, po kapitalnym remoncie.
L. Owczarski, 62-200 Gniezno,
ul. Stone czna 1b, tel. 32-50. 614

Sprzedam niedrogo Fiat 124
rocznik 1972 w bardzo
dobrym stanie. Oglądać
codziennie na parkingu
przy ul. Słowiańskiej. Os.
Wielkiego Października. 48116g

Sprzedam Warszawę M-20
stan dobry Rogoziński,
Wielichowo Poczta 2. 48164g

Sprzedam Fiat 125p —
1500. 1974 r. Tel. 33-04-42. 48276g

Lokale

Przyjmę panią na pokój.
Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 731g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze
M-3 — na równo iedne lub większe
w Poznaniu, budownictwo obojętne.
58-309 Walbrzych 11, ul. Dłuskiego 18 m. 9,
Stanisław Mowlik. 661p

Poszukuję pokoju z wygodami
dla starszej pani. Tel. 20-33-14. 983g

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie
w Chorzowie na 1- i 2-pokojowe
mieszkanie w Poznaniu lub okolicy.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48111g

Pana na wspólny pokój
przyjmę. Trzebiatowska 47.
Smochowice. 48219g



POSIADASZ
PIENIĄDZE
ZAGRANICZNE?

A CZY WIESZ, JAK KORZYSTNA JEST
ICH LOKATA W BANKU PKO SA?

BANK PKO prowadzi

OPROCENTOWANE RACHUNKI WALUTOWE

w dolarach, funtach, frankach
i w innych walutach wymiennalnych.

RACHUNKI ZAPEWNIĄJĄ:

3—5 proc. odsetek rocznie, w zależności od terminu
lokaty — oraz
szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju
i na zagranicę, bez odrębnych zezwoleń dewizowych.

Rachunki objęte są ustawową tajemnicą bankową.
Zwrot wkładu — w każdym terminie.

RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI:

— Bank PKO SA Oddział w Poznaniu — Poznań, Świerczewskiego 12,
— Bank PKO SA Ekspozytura w Zielonej Górze — Zielona Góra, ulica
Szopena 21.

3001-K1

Nauczycielka poszukuje
zaraz samodzielnego pokoju.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48144g.

Pracownik naukowy poszukuje
pokoju (Lazarz). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48178g.

Przyjmę pana na wspólny pokój.
Ul. Głuszyna 20a. 48225g

Oddam w dzierżawę mieszkanie
3 pokoje komfort na 3 lata, płatne z góry.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48232g

Zamienię mieszkanie 3 pokoje
komfortowe, okolica Targów na 2 pokoje.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48245g.

Zamienię M-3 lub M-2 przy
Findara na mieszkanie M-3 przy ul. Arciszewskiego — Promienistej.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48281g

Zamienię ładne M-2 Jezycze
winda na 2 pokoje z kuchnią,
w starym budownictwie.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48300g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego,
szeregowego, w stanie surowym,
zamkniętym. Jarzab, Milec, telefon 234. 642p

Sprzedam dom dwurodzinny
z budynkiem gospodarczym,
3/4 ha ziemi z ogrodem w Luboniu 4,
koło Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 671p.

Sprzedam ogród działkowy,
zadrzewiony — Główna,
Michałek Szamarskiego 46 m 1.
po godz 17. 48874g

Kupię domek jednorodzinny
na przedmieściu Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 48218g.

Szyldy, reklamy, wszelkie
napisy polecam. Czerwonej
Armii 76. 48162g

Sprzedam działkę budowlaną
w Poznaniu, z zezwoleniem
na zabudowę domu bliźniaczego.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 609p.

Sprzedam korzystnie dwa
domy mieszkalno-użytkowe,
z wolnym mieszkaniem,
cena do uzgodnienia.
Jakub Jankiewicz, 62-300
Wrzesnia, Świdnicka 5. 624p

Sprzedam dom dwurodzinny
z budynkiem gospodarczym,
3/4 ha ziemi z ogrodem w Luboniu 4,
koło Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 671p.

Sprzedam ogród działkowy,
zadrzewiony — Główna,
Michałek Szamarskiego 46 m 1.
po godz 17. 48874g

Kupię domek jednorodzinny
na przedmieściu Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 48218g.

Szyldy, reklamy, wszelkie
napisy polecam. Czerwonej
Armii 76. 48162g

Sprzedam działkę budowlaną
w Poznaniu, z zezwoleniem
na zabudowę domu bliźniaczego.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 609p.

Sprzedam korzystnie dwa
domy mieszkalno-użytkowe,
z wolnym mieszkaniem,
cena do uzgodnienia.
Jakub Jankiewicz, 62-300
Wrzesnia, Świdnicka 5. 624p

Sprzedam dom dwurodzinny
z budynkiem gospodarczym,
3/4 ha ziemi z ogrodem w Luboniu 4,
koło Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 671p.

Sprzedam ogród działkowy,
zadrzewiony — Główna,
Michałek Szamarskiego 46 m 1.
po godz 17. 48874g

Kupię domek jednorodzinny
na przedmieściu Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 48218g.

Szyldy, reklamy, wszelkie
napisy polecam. Czerwonej
Armii 76. 48162g

Sprzedam działkę budowlaną
w Poznaniu, z zezwoleniem
na zabudowę domu bliźniaczego.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 609p.

Sprzedam korzystnie dwa
domy mieszkalno-użytkowe,
z wolnym mieszkaniem,
cena do uzgodnienia.
Jakub Jankiewicz, 62-300
Wrzesnia, Świdnicka 5. 624p

Sprzedam dom dwurodzinny
z budynkiem gospodarczym,
3/4 ha ziemi z ogrodem w Luboniu 4,
koło Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 671p.

Sprzedam ogród działkowy,
zadrzewiony — Główna,
Michałek Szamarskiego 46 m 1.
po godz 17. 48874g

Kupię domek jednorodzinny
na przedmieściu Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 48218g.

Szyldy, reklamy, wszelkie
napisy polecam. Czerwonej
Armii 76. 48162g

Sprzedam działkę budowlaną
w Poznaniu, z zezwoleniem
na zabudowę domu bliźniaczego.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 609p.

Sprzedam korzystnie dwa
domy mieszkalno-użytkowe,
z wolnym mieszkaniem,
cena do uzgodnienia.
Jakub Jankiewicz, 62-300
Wrzesnia, Świdnicka 5. 624p

Sprzedam dom dwurodzinny
z budynkiem gospodarczym,
3/4 ha ziemi z ogrodem w Luboniu 4,
koło Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 671p.

Sprzedam ogród działkowy,
zadrzewiony — Główna,
Michałek Szamarskiego 46 m 1.
po godz 17. 48874g

Kupię domek jednorodzinny
na przedmieściu Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 48218g.

Szyldy, reklamy, wszelkie
napisy polecam. Czerwonej
Armii 76. 48162g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

z rejonów: Suchego Lasu, Piątkowa i Poznania.

Przedsiębiorstwo Przemysłowo - Handlowe

„CENTRALA RYBNA”

Poznań — ulica Szyperska nr 20

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1976/77, do I klasy

Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego

w zawodzie:

PRACOWNIK PRZETWÓRSTWA RYBNEGO

Po ukończeniu nauki zawodu przedsiębiorstwo gwarantuje
zatrudnienie w nowo budowanym zakładzie produkcyjnym
w Poznaniu, ul. Strzeszyńska.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych
Poznań, ul. Szyperska 20, tel. 580-81, wew. 29. 2109-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKI

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- ◆ ślusarz mechanik — chłopców
- ◆ ślusarz narzędziowy — chłopców
- ◆ blacharz i frezer — chłopców
- ◆ tokarz — chłopców i dziewczęta
- ◆ elektromechanik — dziewczęta
- ◆ mechanik aparatury automat. — chłopców i dziewczęta

Nauka zawodu w warsztacie jak i w szkole trwa 3 lata,
w zawodzie blacharskim — 2 lata.

Chłopcy z miejscowi mogą korzystać z internatu.

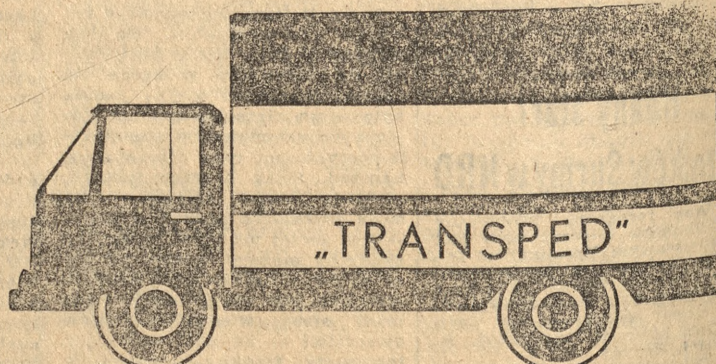
Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikację spawacza.
Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach
szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów
i usług przemysłowych, w tym precyzyjne tokarki,
różne urządzenia, aparaty, przyrządy i ich naprawy.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Dokształcającej WZDZ
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 (kod 61-891), tel. 594-86. 2372-K1

USŁUGI DLA LUDNOŚCI!

przeprowadzki, przewozy materiałów budowlanych
i inne — taborem ciężarowym wykonuje



- Poznań, ul. Lutycka 93, tel. 41-11-63 i 444-41
- Gniezno, ul. 22 Lipca 14, tel. 38-63
- Wągrowiec, ul. Kolejowa 13, tel. 204-24
- Wolsztyn, ul. 5 Stycznia 50, tel. 670
- Szamotuły, ul. Łokietka 12, tel. 202-30
- Czarńków, ul. Nowa 2, tel. 430
- Kościan, ul. Słoneczna 13, tel. 250
- Wrzesnia, ul. Lenina 26, tel. 204
- Piła, ul. Mireckiego 160, tel. 27-01
- Koło, ul. Toruńska 87, tel. 105-97
- Rogoźno, ul. Kościuszki 17, tel. 128
- Śrem, ul. Cementarna 5, tel. 418
- Pobiedziska, ul. Świerczewskiego 12, tel. 133

2448-K1

ATRAKCYJNY URLOP

ZE SPRZĘTEM SPORTOWYM WYPOŻYCZONYM NA KORZYSTNYCH WARUNKACH W PHAPIS!

POLECAMY:

- NAMIOTY 2, 3, 4-OSOBOWE,
- MATERACE,
- PLECAKI,
- CHLEBAKI,
- PIŁKI SIATKOWE, NOŻNE, DO KOSZA,
- RAKIETY DO TENISA ZIEMNEGO,

- PIŁKI DO TENISA ZIEMNEGO,
- KUCHENKI TURYSTYCZNE,
- PONTONY,
- KAJAKI,
- WROTKI,
- RAKIETKI DO BADMINGTONA.

ZAPRASZAMY DO WYPOŻYCZALNI PRZY UL.:

- WOŹNEJ 17 — w poniedziałki, czwartki, piątki i soboty w godzinach od 10—18;
- DZIERŻYŃSKIEGO 85 — we wtorki, środy, piątki i soboty w godzinach od 10—18;
- OBORNICKIEJ 2 (Ośrodek Sportu i Turystyki) — w poniedziałki i soboty w godzinach od 10—16, wtorki i piątki w godzinach od 12—18.

ŻYCZYMY UDANEGO URLOPU!

2992-K1

Praca Nauka

Poszukuje opiekunki dla 3-letniego synka. Możliwość zamieszkania. Tel. 20-23-55. 1124g

Uznanie przyjeżdż. Warsztat Samochodowy, Poznań — Mogileńska 23 (Osiedle Warszawskie). 613g

Przygotowuje do egzaminów matematyki. Ławicki, tel. 400-88. 49645g

Sprzedaż

Sprzedam motocykl Verolux 150, Michałek, Szamaryńskiego 46 m. 1 po godz. 17. 48875g

Sprzedam sadzonki goździków, ukorzenione w perlicie. Suchy Las, ul. Szkolnikowska 40 — inż. Bystrzycki. 49911g

Charta angielskiego greyhounda 7-miesięcznego — sprzedam. Komorniki, Nowa 2. 703g

Sadzonki goździków, młecznik 1975 — sprzedam, przyjmuję zamówienia. — Szczepankowo 66 A, tel. 33-26-78, po godz. 16. 276g

Silnik elektr. 11 kW — sprzedam. Smigiel, Ogrodowa 39. 202g

Sprzedam wyrważkę do inu, przyciępę, rozrzućnik, silnik elektryczny. F. Sanok, Kosowo 62-241 Zyduwo. 706p

Sadzonki goździków ukorzenione, rozkrzewione — młecznik Holandia — sprzedam. Poznań, Kasztanowa 69, tel. 67-92-55. 47768g

Sprzedam wiązałkę ciągniową nową WC 5. Kozarzewo, 62-071, Kościelna 28. 49587g

Sprzedam korzystnie pianino, wysokiej klasy. Informacje: Środa, plac Miłostana 12, Acukiewicz. 715p

Sprzedam tokarnię do metalu, płaskie łożo, 4 m to czenia, względnie zamienie na betoniarke. Mieczysław Dajewski, Jarocin, Węglowa 2. 697p

Sprzedam sнопowiazatkę WC 3 ciągnikową. Edwał Kuszak, Bielawy, 62-270 Działny, Gniezno. 699p

Sprzedam piłę taśmową i tarczową oraz 2 kubiki drewna na drewniak. Cena przystępna. Celina Kube, 67-400 Wschowa, ul. Swierczewskiego 47 m. 2. 713p

Pianino, sprzedam tanio. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 637g.

Sprzedam przyciępę ciągnikową. Zygmunt Lehmann, Wielkawyś 2, 64-320 Buk. 714p

Sprzedam meble w dobrym stanie — bufet, witryna, stół, 6 krzeseł. Frackowiak, Grunwaldzka 31 B m. 12. 976g

Samochody

Stacja diagnostyczna, inż. A. Piechowski — przeniesiona została z Kościelnej 56 do Płakowa, ul. Syrokomli 1. 47457g

Sprzedam Simcę Aronde. Poznań — Ławica, ul. Perzycka 18. 1162g

Sprzedam samochód Warszawa M-20, nowocześnie, przyciępę 2-kołową na teleskopach. Celina Kube, 67-400 Wschowa, ul. Swierczewskiego 47 m. 2. 712p

Lokale

Ostrów Wlkp. — M-3 własnościowe, 1 piętro, nowe budownictwo — sprzedam. Oferty redakcja Południowej Wielkopolski Ostrów, Kościelna 18, nr 42043g.

Lazarz — piękny pokój, 1 piętro, z używalnością kuchni — zamienie na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 525g.

Zamienie dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, przy Wspólnej i w Luboń, 1 ptr., na jedno duże 3-4 pokoje lub M-5, również do 1 ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1155g

Przyjmę studentkę na sa modzielną pokój. Poznań, Żurawia 10/12 m. 48365gpr

Studentka wynajmie pokój jednoosobowy, na rok. Tel. 747-49, po 19. 1150g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny wolny (pensjonat) turystycznym Wolsztynie sprzedam. Hanki Sawickiej 9. 49134g

Sprzedam dom jednorodzinny o wysokim standardzie, do wykonczenia w dzielnicy willowej Poznań (blisko centrum), z ogrodem. Możliwość założenia warsztatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 662.

UWAGA! Producenci i Działkowicze! WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA Zakład w Poznaniu,

zawiadamia, że skup owoców
ROZPOCZĄŁ SIĘ 7 CZERWCA 1976

poprzez sezonowe punkty skupu:

- Poznań, ul. Obornicka 133
- Poznań, ul. Wawrzyńca 6
- Poznań, ul. Staroleśka 80
- Poznań, ul. Majakowskiego 336
- Poznań - Szczepankowo, ul. Porzeczkowa 1
- Poznań - Spławie, ul. Gospodarska 4
- Luboń, ul. Powstańców Wlkp. 41
- Luboń (Żabikowo), ul. Poniatowskiego 12
- Suchy Las, ul. Obornicka 31
- Mosina, ul. Piaskowa 15.

2990-K1

Sprzedam willę jednorodziną, piętrową, pięciopokojową, garaż, ogródek i wszystkie wygodę, po kupnie wolną, centrum Wrześni. F. Kubicki, Staszica 2. 49207g

Sprzedam 1,5 ha ziemi, przy drodze Kietrz — Rokietnica, z możliwością budowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48615g

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową w Baranowie oraz materiał budowlany i grzejniki żeliwne c. o. Tel. 20-25-66. 540g

Dom jednorodzinny do wykończenia, w szeregowcu — sprzedam. Poznań — Swierczewo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 661g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Zakłady Drobiarskie w Poznaniu

PRZYJMĄ KANDYDATÓW

(dziewczęta i chłopcy)

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w zawodzie drobiarskim,
na rok szkolny 1976/1977.

Absolwenci po ukończeniu szkoły zostaną zatrudnieni w nowoczesnym, przygotowującym się kombinacie drobiarskim.

Absolwenci chętni i zdolni po ukończeniu szkoły będą mogli kontynuować naukę w Technikum Przemysłu Spożywczego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Wykopy 2/4, telefon 622-21. Dojazd autobusem nr 56 i 80.

2998-K1

Dnia 12 czerwca 1976 roku zmarł

KOLEGA HENRYK BŁASZAK

długoletni członek Oddziału Poznańskiego PZITB, odznaczony Srebrną Honorową Odznaką PZITB, członek Komisji Rewizyjnej Koła PZITB nr 6 przy Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego nr 1.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 czerwca br. o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!
Zarząd Oddziału Poznańskiego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. 1244g

W dniu 11 czerwca 1976 r. zmarł w wieku 81 lat

STANISŁAW LUTOMSKI

mistrz malarzki,

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, znakomity fachowiec, b. długoletni wózowy członek naszej Spółdzielni, człowiek niezwykłej życzliwości i szlachetnego serca.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Malarzy w Poznaniu 10.26

Dnia 10 czerwca 1976 roku zmarł

ADWOKAT ZYGMUNT POLLAK

członek i b. wieloletni kierownik Zespołu Adwokackiego nr 1 w Rawiczu.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego koleżanę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się 13 czerwca 1976 r. na cmentarzu w Rawiczu.

Rada Adwokacka w Poznaniu 1483-K3

Dnia 14 czerwca 1976 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż

inż. mgr
FRANCISZEK KLIMKOWICZ

pracownik Miastoprojektu w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu sołackim przy ul. Łutycznej.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną 1202g

† Dnia 14 czerwca 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.

KAROL ALBRECHT
inżynier rolnik
porucznik rezerwy 7 Pułku Ułanów Lubelskich, b. żołnierz Armii Krajowej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

O smutnym obrządku zawiadamiają przyjaciele i rodzina 1250g

Dnia 10 czerwca 1976 r. zmarł nasz były pracownik

TEODOR NOWAK

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu. 1480-K3

W dniu 10 czerwca br. zginął tragicznie uczeń zawodu naszego przedsiębiorstwa

MACIEJ PASTURCZAK

w wieku 16 lat.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Rada Zakładowa i Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych 3007-K1

† W dniu 14 czerwca 1976 r. zmarła po ciężkiej chorobie nasza droga, anielskiej dobroci matka, babcia i prababcia, przeżywszy 89 lat

STANISŁAWA TROJANEK

z domu Łopka

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA

Ul. Kniewskiego 4 m. 1. 1200g

† Dnia 13 czerwca 1976 r. zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy 85 lat nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, sp.

IRENA HERCHOLD

z domu Ofierzyńska

Pogrzeb odbędzie się 16 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu przy ul. Bema w Ostrowie Wlkp.

W głębokim smutku pogrążeni
synowie z rodziną

Ostrów Wlkp., H. Sawickiej 10. 1184g

† Dnia 15 czerwca 1976 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 50 mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatus, teść i syn, brat, zięć i szwagier, sp.

STANISŁAW SZOSTAK

Msza św. odbędzie się w Mosinie w czwartek, 17 bm. o godzinie 15.30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej.

W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi

Mosina, ul. Czarnieckiego 4. 1506-U3

W dniu 10 czerwca 1976 roku zmarł

WIKTOR ROGACZ

W Zmarłym tracimy długoletniego, cenionego pracownika i dobrego koleżę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, Zarząd POP i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu 939g

S. † p.

z JERZYKOWSKICH

JANINA LEWANDOWSKA

nasza ukochana, dobra mama, babunia i prababunia, zasnąła w Bogu, dnia 30 maja 1976 r. przeżywszy lat 91.

Pogrzeb odbędzie się 2 czerwca 1976 r. na cmentarzu komunalnym w Sopocie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
córkę z rodziną

Ul. Dąbrowskiego 54 m. 12. 856g

† Dnia 14 czerwca 1976 r. zmarł nagle przeżywszy lat 65 nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

MICHAŁ KOCIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Staszica 5 m. 8,
dawniej ul. Dąbrowskiego 90 m. 9. 1505-U3

† Dnia 14 czerwca 1976 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 70 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

PIOTR FRĄCKOWIAK

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 18 bm. o godz. 11 w kościele parafialnym w Rogalinie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Rogalinie.

RODZINA

1201g

S. † p.

z TOMIAKÓW

URSZULA BARBARA FOLTIN

zasnąła w Panu, dnia 13 czerwca 1976 r. najdroższa żona, matka, teściowa i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 z cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona
mąż z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 25a m. 5. 1504

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 czerwca 1976 r. zmarł nagle nasz długoletni nieodżałowany pracownik

dr ALEKSANDER HRYNIEWICZ

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, społecznika i serdecznego koleżę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Oddziałowa, POP i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Poznaniu 897g

S. † p.

HELENA KANDULSKA

z domu Herkt

moja najdroższa żona, ukochana matka i teściowa, zasnąła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., dnia 15 czerwca 1976 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
mąż z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Zacisze 4 m. 8. 1220g

† Dnia 14 czerwca 1976 roku odeszła od nas po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., pełna poświęcenia dla rodziny nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa i babunia,

MARIANNA WRZESIŃSKA

z domu Dolata

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18. VI. 1976 r. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 1240g

† Dnia 15 czerwca 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61 mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

BERNARD GOGOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Mielżyńskiego 18/13 1507-U3

† Dnia 14 czerwca 1976 r. zasnąła w Panu po długich cierpieniach nasza najdroższa siostra i ciocia, przeżywszy lat 37

TERESA ŁAGODA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 15 w Pogorzel koło Gostynia.

W smutku pogrążona
siostra i rodzina

1191g

